

**KOSZALIŃSKO
KOLEBIŃSKIE**
wiadomości diecezjalne

ROK XLI

STYCZEŃ-MARZEC 2013

1-3/2013

KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIE

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE
ORGAN URZĘDOWY KURII BISKUPIEJ

ROK XLI

STYCZEŃ-MARZEC 2013

CZYTAJ
CZASOPISM



SPIS TREŚCI

STOLICA APOSTOLSKA

- Orędzie Benedykta XVI na Wielki Post 2013.....3
- Ostatnia audyencja generalna Benedykta XVI.....8

EPISKOPAT POLSKI

- List biskupów Polskich na dzień życia konsekrowanego.....12

BISKUP DIECEZJALNY

- I. Homilie i przemówienia.....16
- II. Kalendarium posługi biskupa diecezjalnego.....19

ZWOLNIENIA I NOMINACJE.....23

KRONIKA WYDARZEŃ W DIECEZJI.....25

Z ŻYCIA DIECEZJI

- Wieczysta adoracja w Koszalinie.....32
- Spotkanie opłatkowe biskupów z samorządowcami.....32
- Orszaki Trzech Króli.....33
- Biblijny dzień skupienia w Koszalinie.....34
- Warsztaty dla doradców życia rodzinnego.....34
- Rok Wiary na Górze Chełmskiej.....35
- VII bal charytatywny na rzecz Hospicjum w Darłowie.....36
- Dzień życia konsekrowanego.....36
- Propozycje zimowego wypoczynku dla dzieci i młodzieży.....37
- Rekolekcje dla młodzieży męskiej w Wyższym Seminarium Duchownym.....38
- Rekolekcje dla Żywego Różańca.....38
- Ewangelizacja Koszalina, Piły i Słupska „Miasto dla Jezusa”.....39

Rekolekcje wielkopostne Odnowy w Duchu Świętym.....	39
Dni formacyjne Akcji Katolickiej.....	40
Debata walentynkowa nie tylko dla zakochanych.....	41
Rekolekcje dla Parafialnych Zespołów Caritas.....	42
Wielkopostne czuwania młodych.....	42
Rekolekcje wielkopostne dla nauczycieli.....	43
Weekend formacji dla świeckich w Koszalinie.....	44
Diecezjalne dziękczynienie za Benedykta XVI.....	45
Rekolekcje z o. Johnem Bashoborą w Słupsku.....	45
Olimpiada Teologii Katolickiej 2013.....	46
Rekolekcje dla Szkolnych Kół Caritas.....	46
Rekolekcje dla mężczyzn w CEF.....	47

POMOCE DUSZPASTERSKIE

Symbole naturalne w liturgii.....	48
Współpraca świeckich i duchownych w potrójnej misji Kościoła	61

STOLICA APOSTOLSKA

WIARA W MIŁOŚĆ POBUDZA DO MIŁOŚCI

„Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam” (1J 4, 16)

Drodzy Bracia i Siostry!

Obchody Wielkiego Postu w kontekście Roku Wiary stanowią dla nas cenną sposobność do medytowania nad relacją między wiarą a miłością – między wiarą w Boga, w Boga Jezusa Chrystusa, i miłością, która jest owocem działania Ducha Świętego i prowadzi nas drogą poświęcenia się Bogu i innym ludziom.

1. Wiara jako odpowiedź na miłość Boga

Już w mojej pierwszej encyklice przedstawiłem parę elementów, pozwalających dostrzec ścisły związek między tymi dwiema cnotami teologicznymi – wiarą i miłością. Wychodząc od fundamentalnego stwierdzenia apostoła Jana: „Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam!” (1 J 4, 16), przypominałem, że „u początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, jest natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie. (...) Ponieważ Bóg pierwszy nas umiłował (por. 1 J 4, 10), miłość nie jest już tylko ‘przykazaniem’, ale odpowiedzią na dar miłości, z jaką Bóg do nas przychodzi” (*Deus caritas est*, 1). Wiara stanowi owo osobiste przyłgnięcie – obejmujące wszystkie nasze władze – do objawienia bezinteresownej i „zarliwej” miłości, jaką Bóg żywi do nas, a która w pełni objawia się w Jezusie Chrystusie. Spotkanie z Bogiem-Miłością, który odwołuje się nie tylko do serca, ale także do umysłu: „Poznanie Boga żyjącego jest drogą wiodącą do miłości, a ‘zgoda’ naszej woli na Jego wolę łączy rozum, wolę i uczucie w ogarniający wszystko akt miłości. Jest to jednak proces, który pozostaje w ciągłym rozwoju; miłość nigdy nie jest ‘skończona’ i spełniona” (tamże, 17). Dlatego wszyscy chrześcijanie, a w szczególności „osoby prowadzące działalność charytatywną”, potrzebują wiary, takiego „spotkania z Bogiem w Chrystusie, które by budziło w nich miłość i otwierało ich serca na drugiego, tak aby miłość bliźniego nie była już dla nich przykazaniem nałożonym niejako z zewnątrz, ale konsekwencją wynikającą z ich wiary, która działa przez miłość” (tamże, 31 a). Chrze-

ścijanin to osoba zdobyta przez miłość Chrystusa, dlatego też przynaglany przez tę miłość – „*caritas Christi urget nos*” (2 Kor 5, 14) – jest otwarty w głęboki i konkretny sposób na miłość bliźniego (por. tamże, 33). Taka postawa rodzi się przede wszystkim ze świadomości, że jesteśmy kochani przez Pana, że nam przebacza, a nawet służy Pan, który pochyla się, aby umyć nogi apostołom, i ofiarowuje samego siebie na krzyżu, aby przyciągnąć ludzkość do miłości Bożej.

„Wiara ukazuje nam Boga, który dał swojego Syna za nas, i tym samym budzi w nas zwycięską pewność, że to prawda: Bóg jest miłością! (...) Wiara, która jest świadoma miłości Boga, objawionej w przebitym na krzyżu Sercu Jezusa, ze swej strony pobudza do miłości. Jest ona światłem – w gruncie rzeczy jedynym – które wciąż na nowo rozprasza mroki ciemnego świata i daje nam odwagę do życia i działania” (tamże, 39). To wszystko pozwala nam zrozumieć, że zasadniczą postawą wyróżniającą chrześcijan jest właśnie „miłość oparta na wierze i przez nią kształtowana” (por. tamże, 7).

2. Miłość jako życie w wierze

Całe życie chrześcijańskie jest odpowiadaniem na miłość Boga. Pierwszą odpowiedzią jest właśnie wiara jako przyjęcie, pełne zdumienia i wdzięczności, niesłuchanej inicjatywy Bożej, która nas poprzedza i przynagla. I „tak” wiary wyznacza początek świetlanej historii przyjaźni z Panem, która wypełnia całe nasze życie i nadaje mu sens. Bóg jednak nie zadowala się tym, że przyjmujemy Jego darmową miłość. Nie ogranicza się do miłowania nas, ale chce nas przyciągnąć do siebie, przemienić w sposób tak głęboki, abyśmy mówili za św. Pawłem: „teraz (...) już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20).

Kiedy pozostawiamy miejsce dla miłości Boga, zostajemy do Niego upodobnieni, stajemy się uczestnikami Jego miłości. Otwarcie się na Jego miłość oznacza, że pozwalamy, aby On w nas żył i nas prowadził do kochania razem z Nim, w Nim i tak jak On; tylko wówczas nasza wiara staje się prawdziwie wiarą, która „działa przez miłość” (Ga 5, 6), a On trwa w nas (por. 1 J 4, 12).

Wiara to poznanie prawdy i przyłgnięcie do niej (por. 1 Tm 2, 4); miłość to „poruszanie się” w prawdzie (por. Ef 4, 15). Przez wiarę nawiązuje się przyjaźń z Panem; przez miłość żyje się tą przyjaźnią i ją pielęgnuje (por. J 15, 14 n). Wiara skłania nas do przyjęcia przykazania Pa-

na i Nauczyciela; miłość daje nam błogosławieństwo wprowadzania go w czyn (por. J 13, 13-17). W wierze zostajemy zrodzeni jako dzieci Boże (por. J 1, 12 n.); miłość sprawia, że w konkretny sposób trwamy w tym synostwie Bożym, przynosząc owoc Ducha Świętego (por. Ga 5, 22). Wiara pozwala nam rozpoznać dary, które dobry i wielkoduszny Bóg nam powierza; miłość sprawia, że owocują (por. Mt 25, 14-30).

3. Nerozerwalny związek między wiarą a miłością

W świetle tego, co zostało powiedziane, okazuje się jasno, że nie możemy nigdy rozdzielać czy wręcz przeciwstawiać wiary i miłości. Obydwie te cnoty teologalne są ze sobą ściśle związane, i błędem byłoby upatrywanie między nimi sprzeczności lub „dialektyki”. Z jednej strony bowiem ograniczeniem jest postawa, która kładzie tak silny akcent na pierwszeństwo i decydującą rolę wiary, że nie docenia – i niemal je lekceważy – konkretnych uczynków miłości, sprowadzając ją do ogólnikowego humanitaryzmu. Z drugiej jednak, ograniczeniem jest również utrzymywanie przesadnej wyższości miłości i jej działania, i myślenie, że uczynki zastępują wiarę. Dla zachowania zdrowego życia duchowego trzeba wystrzegać się zarówno fideizmu, jak i moralizującego aktywizmu.

Życie chrześcijańskie to nieustanne wchodzenie na górę spotkania z Bogiem, aby później zejść, niosąc miłość i siłę, które z niego się rodzą, aby służyć naszym braciom i siostram z taką samą miłością jak Bóg. W Piśmie Świętym widzimy, że zapal apostołów do głoszenia Ewangelii, które wzbudza wiarę, jest ściśle związany z miłosierną troską o to, by służyć ubogim (por. Dz 6, 1-4). W Kościele kontemplacja i działanie, których jakby symbolem są ewangeliczne postaci siostr Marii i Marty, muszą współistnieć i się uzupełniać (por. Łk 10, 38-42). Priorytetem jest zawsze relacja z Bogiem, a prawdziwe ewangeliczne dzielenie się winno być zakorzenione w wierze (por. katecheza podczas audiencji generalnej z 25 kwietnia 2012 r.). Pojawia się bowiem niekiedy tendencja do ograniczania „miłości bliźniego” do solidarności lub zwykłej pomocy humanitarnej. Trzeba natomiast pamiętać, że największym dziełem miłości jest właśnie ewangelizacja, czyli „posługa Słowa”. Nie ma bardziej dobroczynnego, a zatem bardziej miłosiernego działania na rzecz bliźniego niż łamanie chleba Słowa Bożego, dzielenie się z nim Dobrą Nowiną Ewangelii, wprowadzanie go w relację z Bogiem: ewangelizacja jest największą

szą i pełną promocją osoby ludzkiej. Jak pisze sługa Boży Papież Paweł VI w encyklice *Populorum progressio*, właśnie głoszenie Chrystusa jest pierwszym i zasadniczym czynnikiem rozwoju (por. n. 16). To pierwotna prawda o miłości Boga do nas, którą się żyje i głosi, otwiera nasze życie na przyjęcie tej miłości i umożliwia integralny rozwój ludzkości i każdego człowieka (por. enc. *Caritas in veritate*, 8).

W istocie wszystko bierze początek z Miłości i zmierza do Miłości. Darmową miłość Boga poznaliśmy za pośrednictwem przesłania Ewangelii. Jeżeli przyjmujemy ją z wiarą, zyskujemy ten pierwszy i niezbędny kontakt z boskością, który może „rozkochać nas w Miłości”, abyśmy później trwali i wzrastali w tej Miłości, i z radością przekazywali ją innym.

Odnosnie do relacji między wiarą a uczynkami miłości, słowa z Listu św. Pawła do Efezjan chyba najlepiej wyrażają ich wzajemne powiązanie: „Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił. Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych czynów, które Bóg (...) przygotował, abyśmy je pełnili” (2, 8-10). Widać z tego, że cała inicjatywa zbawcza pochodzi od Boga, od Jego łaski, od Jego przebaczenia przyjętego w wierze; ale ta inicjatywa bynajmniej nie ogranicza naszej wolności i naszej odpowiedzialności, lecz sprawia, że zyskują autentyczność i ukierunkowanie na dzieła miłosierdzia. Te ostatnie nie są owocem głównie wysiłku człowieka i powodem do chluby, ale rodzą się z samej wiary, wypływają z łaski, którą Bóg daje w obfитоści. Wiara bez uczynków jest jak drzewo bez owoców: te dwie cnoty wynikają z siebie nawzajem. Wielki Post zachęca nas właśnie, poprzez tradycyjne wskazania odnośnie do życia chrześcijańskiego, abyśmy umacniali wiarę przez uważniejsze i dłuższe słuchanie Słowa Bożego oraz udział w sakramentach, a zarazem, byśmy wzrastali w miłości, w miłości do Boga i do bliźniego, także poprzez konkretne zalecenia postu, pokuty i jałmużny.

4. Pierwszeństwo wiary, prymat miłości

Jak każdy dar Boży, wiara i miłość doprowadzają na nowo do działania jednego i tego samego Ducha Świętego (por. 1 Kor 13), tego Ducha, który w nas woła: „Abba, Ojcze!” (Ga 4, 6), i który każe nam mówić: „Panem jest Jezus!” (1 Kor 12, 3), i „Maranatha!” (1 Kor 16, 22; Ap 22, 20).

Wiara, będąca darem i odpowiedzią, pozwala nam poznać prawdę Chrystusa jako Miłości wcielonej i ukrzyżowanej, pełne i doskonałe przyłgnięcie do woli Ojca i nieskończone miłosierdzie Boże w stosunku do bliźniego; wiara zaszczenia w sercu i w umyśle mocne przekonanie, że właśnie ta Miłość jest jedyną rzeczywistością, która odnosi zwycięstwo nad złem i nad śmiercią. Wiara wzywa nas do patrzenia w przyszłość z cnotą nadziei, w ufny oczekiwaniu, aż zwycięstwo miłości Chrystusa osiągnie swoją pełnię. Miłość bliźniego ze swej strony wprowadza nas w miłość Bożą, objawioną w Chrystusie, sprawia, że w sposób osobisty i egzystencjalny włączamy się w całkowite i bezwarunkowe oddanie się Jezusa Ojcu i braciom. Duch Święty, wlewając w nas miłość, czyni nas uczestnikami oddania samego Jezusa: synowskiego oddania Ojcu i braterskiego każdemu człowiekowi (por. Rz 5, 5).

Relacja między tymi dwiema cnotami jest analogiczna do tej, jaka zachodzi między dwoma fundamentalnymi sakramentami Kościoła – chrztem i Eucharystią. Chrzest (*sacramentum fidei*) poprzedza Eucharystię (*sacramentum caritatis*), ale jest na nią, która stanowi pełnię drogi chrześcijańskiej, ukierunkowany. W analogiczny sposób wiara poprzedza miłość, ale okazuje się autentyczna tylko wtedy, gdy miłość jest jej uwieńczeniem. Wszystko bierze początek w pokornym przyjęciu wiary („dowiedzenia się, że jesteśmy kochani przez Boga”), ale punktem dojścia musi być prawda miłości („umiejętność kochania Boga i bliźniego”), która pozostaje na zawsze, jako pełnia wszystkich cnót (por. 1 Kor 13, 13).

Drodzy bracia i siostry, w tym okresie Wielkiego Postu, w którym przygotowujemy się do obchodów wydarzenia krzyża i zmartwychwstania, przez które Miłość Boża odkupiła świat i oświeciła historię, życzę wam wszystkim, abyście przeżywali ten cenny czas, ożywiając wiarę w Jezusa Chrystusa, aby wejść w krąg Jego miłości do Ojca i do każdego brata i siostry, których spotykamy w naszym życiu. Zanoszę w tej intencji modlitwę do Boga, prosząc o błogosławieństwo Pana dla każdego z was i dla każdej wspólnoty!

Watykan, 15 października 2012 r.

OSTATNIA AUDIENCJA GENERALNA BENEDYKTA XVI

Czcigodni Bracia w biskupstwie i kapłaństwie!
Szanowni przedstawiciele władz!
Drodzy bracia i siostry!

Dziękuję Wam, że przybyliście tak licznie na tę moją ostatnią audyencję ogólną. Serdecznie dziękuję! Jestem naprawdę wzruszony i widzę Kościół żyjący! Myślę, że musimy też podziękować Stwórcy za piękną pogodę, którą nas obdarzył, teraz kiedy jeszcze jest zima! Podobnie jak apostoł Paweł w usłyszanym przed chwilą tekście biblijnym, również ja czuję w sercu, że powinienem podziękować nade wszystko Bogu, który prowadzi Kościół i sprawia, że on rośnie, który sieje swoje Słowo i w ten sposób karmi wiarę swego Ludu. W tej chwili moje serce rozszerza się i obejmuje cały Kościół rozproszony po świecie. Dziękuję Bogu za „wieści” jakie w tych latach posługi Piotrowej mogłem otrzymać odnośnie do wiary w Pana Jezusa Chrystusa i miłosierdzia, które prawdziwie krąży w ciele Kościoła i sprawia, że żyje on w miłości i nadziei, otwierającej nas i ukierunkowującej ku pełni życia, ku ojczyźnie w Niebie.

Czuję, że niosę wszystkich w modlitwie, w takiej terażniejszości, która jest czasem Boga, w której zbieram wszystkie spotkania, każdą podróż, wszystkie wizyty duszpasterskie. Wszystko i wszystkich gromadzę w modlitwie, aby powierzyć ich Panu: abyśmy w pełni poznali Jego wolę, w całej mądrości i duchowym zrozumieniu i abyśmy postępowali w sposób Jego godny, Jego miłości, wydając owoce wszelkich dobrych czynów (por. Kol 1,9-10).

Jest we mnie w tej chwili wielka ufność, bo wiem, każdy z nas wie, że Słowo Prawdy Ewangelii jest siłą Kościoła, jest jego życiem. Ewangelia oczyszcza i odnawia, przynosi owoce, gdziekolwiek wspólnota wierzących je słyszy i przyjmuje łaskę Bożą w prawdzie i w miłości. To jest moja ufność, to jest moja radość.

Kiedy 19 kwietnia, niemal osiem lat temu, zgodziłem się przyjąć posługę Piotrową, miałem silną pewność, która mi zawsze towarzyszyła: tę pewność życia Kościoła Słowem Bożym. W tym momencie, jak już wielokrotnie mówiłem, w moim sercu rozbrzmiewały następujące słowa: Panie czego ode mnie żądasz? Na moje ramiona nakładasz wielki ciężar, ale jeśli tego ode mnie żądasz, na Twoje słowo zarzucę sieć, będąc pew-

nym, że Ty mnie będziesz prowadził także pomimo wszystkich moich słabości. A Pan mnie naprawdę prowadził, był blisko mnie, każdego dnia mogłem odczuwać Jego obecność. Był to okres drogi Kościoła, naznaczony momentami radości i światła, ale też momentami niełatwymi. Czuję się jak Piotr i apostołowie w łodzi na Jeziorze Galilejskim: Pan dał nam wiele dni słonecznych i łagodnego wiatru, dni, kiedy połów był obfity. Były też jednak chwile, kiedy wody były wzburzone i wiatr przeciwny, jak w całej historii Kościoła, a Pan zdawał się spać. Ale zawsze wiedziałem, że w tej Łodzi jest Pan i zawsze wiedziałem, że Łódź Kościoła nie jest moja, nie jest nasza, lecz Jego. Pan nie pozwoli, aby zatonała. To On ją prowadzi, rzecz jasna także poprzez ludzi, których wybrał, bo tak zechciał. Taka była i jest pewność, której nic nie może przysłonić. Właśnie z tego powodu moje serce jest dziś wypełnione dziękczynieniem wobec Boga, gdyż sprawił, że nigdy nie brakowało całemu Kościołowi a także i mnie Jego pociechy, Jego światła, Jego miłości.

Przeżywamy Rok Wiary, którego pragnąłem, właśnie po to, aby umocnił naszą wiarę w Boga w kontekście, który zdaje się stawiać Go coraz bardziej na drugim planie. Chciałbym zachęcić wszystkich do odnowienia mocnego zaufania w Panu, by powierzyć się jak dzieci w ramiona Boga, będąc pewnymi, że ramiona te zawsze nas wspierają i są tym, co pozwala nam kroczyć każdego dnia nawet w utrudzeniu. Chciałbym, aby każdy czuł się miłowanym przez tego Boga, który dał swego Syna za nas i ukazał nam swoją miłość bez granic. Chciałbym, aby każdy poczuł radość bycia chrześcijaninem. W pięknej modlitwie, którą należy odmawiać codziennie rano mówimy: „Uwielbiam Cię, o mój Boże i kocham Cię z całego serca. Dziękuję Ci, żeś mnie stworzył, chrześcijaninem uczynił ...”. Tak, jesteśmy szczęśliwi z powodu daru wiary. Jest to najcenniejsze dobro, którego nikt nie może nam zabrać! Dziękujemy za to Bogu każdego dnia, przez modlitwę i konsekwentne życie chrześcijańskie. Bóg nas miłuje, ale oczekuje, że także i my Go będziemy kochali!

W tej chwili pragnę jednak nie tylko podziękować Bogu. Papież nigdy nie jest sam kierując łodzią Piotra, nawet jeśli jest to jego podstawową odpowiedzialnością. Ja nigdy nie czułem się sam w niesieniu radości i ciężaru posługi Piotrowej. Pan postawił u mego boku wiele osób, które z wielkodusznością i umiłowaniem Boga i Kościoła, pomagały mi i były mi bliskie. Nade wszystko was, drodzy Bracia Kardynałowie: cenne dla mnie były wasza mądrość, rady, wasza przyjaźń. Moich współpracowników, począwszy od mojego Sekretarza Stanu, który towarzyszył mi wier-

nie w tych latach. Sekretariat Stanu i całą Kurię Rzymską a także tych wszystkich, którzy w różnych dziedzinach, wypełniają swoją posługę dla Stolicy Apostolskiej: jest tak wiele twarzy, których nie widać, które pozostają w cieniu, ale właśnie w ciszy, w codziennym poświęceniu, w duchu wiary i pokory byli dla mnie pewnym i niezawodnym wsparciem. I wreszcie, Kościół Rzymu, moją diecezję, jak również cały Lud Boży. Podczas wizyt duszpasterskich, spotkań, audiencji, podróży zawsze dostrzegałem wielką cześć i głęboką miłość. Ale także i ja was miłowałem wszystkich i każdego, bez różnicy, tą miłością duszpasterską, która jest sercem każdego pasterza, a nade wszystko Biskupa Rzymu, Następcy Apostoła Piotra. Każdego dnia, jak ojciec, każdego z was obejmowałem swoją modlitwą.

Chciałbym, aby moje pozdrowienia i podziękowania dotarły też do wszystkich: serce papieża poszerza się na cały świat. Chciałbym wyrazić moją wdzięczność korpusowi dyplomatycznemu akredytowanemu przy Stolicy Apostolskiej, uobecniająca wielką rodzinę narodów. Myślę też w tym miejscu o tych wszystkich, którzy pracują na rzecz dobrej komunikacji i którym dziękuję za ich ważną służbę.

W tym miejscu chciałbym z głębi serca podziękować wszystkim licznym osobom na całym świecie, które w minionych tygodniach przekazały mi wzruszające oznaki czci, przyjaźni i modlitwy. To prawda, papież nigdy nie jest sam. Teraz tego doświadczam raz jeszcze w sposób tak wspaniały, który porusza serce. Papież należy do wszystkich i bardzo wiele osób odczuwa swoją bliskość wobec niego. To prawda, dostaję listy od wielkich tego świata - od głów państw, przywódców religijnych, przedstawicieli świata kultury i tak dalej. Ale otrzymuję również wiele listów od zwykłych ludzi, którzy piszą do mnie po prostu z serca i sprawiają, że odczuwam ich miłość, rodzącą się z bycia razem z Jezusem Chrystusem w Kościele. Ludzie ci nie piszą do mnie, jak pisze się na przykład do księcia czy kogoś wielkiego, kogo się nie zna. Piszą do mnie jako bracia i siostry, czy jako synowie i córki, z poczuciem bardzo serdecznych więzi rodzinnych. Można tu namacalnie dotknąć, czym jest Kościół - nie jest on organizacją, ani też stowarzyszeniem religijnym lub humanitarnym, ale żywym ciałem, komunią braci i siostr w Ciele Jezusa Chrystusa, który nas wszystkich jednoczy. Doświadczenie Kościoła w ten sposób i możliwość niemal namacalnego dotknięcia siły jego prawdy i miłości jest motywem radości, w czasie, kiedy tak wielu mówi o jego upadku, ale widzimy jak bardzo Kościół jest dziś żywy!

W ciągu tych ostatnich miesięcy, odczułem, że moje siły osłabły i nieustannie prosiłem Boga na modlitwie, aby oświecił mnie swoim światłem, żebym podjął najważniejszą decyzję, nie dla mego dobra, ale dla dobra Kościoła. Podjąłem ten krok z pełną świadomością jego wagi, a także nowatorstwa, ale z głębokim pokojem ducha. Umiłowanie Kościoła oznacza także odwagę, by podejmować trudne wybory, bolesne, mające zawsze na względzie dobro Kościoła, a nie samych siebie.

Pozwólcie mi w tym miejscu raz jeszcze powrócić do 19 kwietnia 2005 roku. Powaga decyzji polegała właśnie na tym, że od tego momentu byłem już oddany zawsze i na zawsze Panu. Zawsze – ten kto podejmuje posługę Piotrową nie ma już żadnej prywatności. Zawsze i całkowicie należy do wszystkich, do całego Kościoła. Jego życie jest, że tak powiem, całkowicie pozbawione sfery prywatnej. Mogłem doświadczyć, i doświadczam tego właśnie w tej chwili, że życie otrzymuje się właśnie wtedy, kiedy się je daje. Powiedziałem wcześniej, że wiele osób kochających Pana kocha również Następcę Świętego Piotra, są doń przywiązani. Papież ma rzeczywiście braci i siostry, synów i córki na całym świecie i czuje się bezpiecznie w ich wspólnocie, bo nie należy już do siebie samego, należy do wszystkich i wszyscy należą do niego.

„Zawsze” oznacza również „na zawsze” – nie można już powrócić do prywatności. Moja decyzja o rezygnacji z czynnego wypełniania posługi nie odwołuje tego. Nie powracam do życia prywatnego, do życia złożonego z podróży, spotkań, przyjęć, konferencji itd. Nie porzucam krzyża, lecz pozostaję w nowy sposób przy ukrzyżowanym Panu. Nie sprawuję już dłużej władzy nad Kościołem, lecz w posłudze modlitwy pozostaję, by tak rzec, w otoczeniu św. Piotra. Św. Benedykt, którego imię noszę jako Papież, będzie w tym dla mnie wielkim wzorem. On wskazał nam drogę życia, które czynne czy biernie, należy całkowicie do dzieła Boga.

Dziękuję wszystkim i każdemu z osobna, także za poszanowanie i zrozumienia, z jakimi przyjęliście tę tak ważną decyzję. Będę wam nadal towarzyszył na drodze Kościoła przez modlitwę i refleksję, przez to poświęcenie Panu i Jego Oblubienicy, jakim starałem się żyć dotychczas każdego dnia i którym chcę żyć zawsze. Proszę was, abyście o mnie pamiętali przed Bogiem, a przede wszystkim, abyście się modlili za kardynałów, którzy zostali powołani do tak ważnego zadania oraz za nowego Następcę Apostoła Piotra: niech Pan mu towarzyszy światłem i mocą swego Ducha.

Przyzywajmy macierzyńskiego wstawiennictwa Maryi Panny, Matki

Boga i Kościoła, aby towarzyszyła każdemu z nas i całej wspólnocie kościelnej. Jej się powierzamy z głęboką ufnością.

Drodzy przyjaciele! Bóg kieruje Kościołem, zawsze go wspiera, a w szczególności w najtrudniejszych chwilach. Nigdy nie możemy stracić tej perspektywy wiary, która jest jedyną prawdziwą perspektywą drogi Kościoła i świata. W naszym sercu, w sercu każdego z was niech będzie zawsze radosna pewność, że Pan jest obok, nigdy nas nie opuszcza, jest blisko nas i ogarnia nas swoją miłością. Dziękuję!

EPISKOPAT POLSKI

LIST BISKUPÓW POLSKICH NA DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO – 2 LUTEGO 2013 ROKU KU PEŁNI ŻYCIA W CHRYSZCIE

Kochani Bracia i Siostry!

Przeżywamy dziś święto Ofiarowania Pańskiego. Jak co roku uczestniczymy we Mszy Świętej, a po jej zakończeniu zanosimy do naszych domów poświęcone świece – gromnice, troskliwie osłaniając przed wiatrem ich żywy płomień. Ten płomień, osłonięty naszymi dłońmi, może być również wymownym symbolem życia konsekrowanego w Kościele i troski, jaką otaczamy, szczególnie w modlitwie, osoby żyjące w duchu rad ewangelicznych, czyli siostry zakonne, czynne i klauzурowe, mnichów, zakonników, a także wszystkie osoby służące Panu Bogu w instytucjach świeckich oraz w indywidualnych formach życia konsekrowanego, czyli dziewice, wdowy i pustelników. Prosimy dla nich wszystkich o łaskę wiernego i hojnego serca, o liczne powołania, ale przede wszystkim dziękujemy za ten szczególny dar, jakim są dla Kościoła. Życie konsekrowane jest niczym ów drżący na wietrze płomień, który wciąż musimy osłaniać, aby mimo ludzkiej słabości i zewnętrznych przeciwności, mogło ogrzewać Kościół ciepłem służebnej miłości, rozpalając go zarem pokornej ofiary i oświetlając światłem niesłabnącej wiary.

1. Odejść, by być z Chrystusem

W dzisiejszej ewangelicznej scenie Ofiarowania Pańskiego chcemy

w szczególny sposób zwrócić uwagę na osobę i postawę Symeona. Jest coś bardzo wymownego w postaci tego dostojnego proroka, pełnego tęsknoty i ufności, całkowicie zanurzonego w codzienności, a jednocześnie całym sobą pragnącego o wiele więcej niż ona. Widzimy w nim człowieka wzruszonego i drżącego na widok długo oczekiwanego Mesjasza, a jednocześnie tak bardzo wewnętrznie wolnego, który potrafi ze spokojem powiedzieć: *Teraz, o Panie, pozwól odejść Twojemu słudze w pokoju (...), bo moje oczy ujrzały Twoje Zbawienie* (Łk 2,29-30). Skąd Symeon miał siłę do takiej wolności serca, która nie boi się nawet śmierci? Cemu w chwili tak bardzo upragnionej bliskości z Jezusem zadeklarował gotowość do odejścia? Co wspólnego z życiem konsekrowanym ma on sam i jego postawa? Są to ważne pytania i dlatego chcemy szukać odpowiedzi na nie, właśnie w dzisiejszej Ewangelii. Doświadczenie tylu wieków chrześcijaństwa i liczne pokolenia osób konsekrowanych uczą, że nie można doświadczyć bliskości z Jezusem, nie można spełnić pragnienia tęskniącego za Nim serca i być wewnętrznie wolnym, bez odejścia, bez zostawienia czegoś lub kogoś, bez usunięcia się na bok, bez zamknięcia za sobą drzwi, bez oddania Panu Bogu wszystkiego, co moje. Autentyczna relacja z Chrystusem, pójdźcie za Nim drogą rad ewangelicznych, które jest istotą życia konsekrowanego, właśnie od tego się zaczyna. Warto zatem postawić sobie pytanie: a jeśli i mnie Pan Jezus powoła na tę drogę, jeśli i ja tęsknię za czymś więcej, to co mam zostawić? Od czego muszę odejść?

2. Pozostawić dotychczasowy sposób życia

Trzymając Dziecię Jezus w swoich rękach, Symeon mówi: *Teraz, o Panie, pozwól odejść Twojemu słudze (...), bo moje oczy ujrzały Twoje Zbawienie* (Łk 2,29-30). Bliskość z Panem Jezusem oraz zmiana tego, co było dotychczas, wzajemnie się przenikają. Żywe pragnienie czegoś więcej i tęsknota za głębszą relacją z Chrystusem nie będą zaspokojone, jeśli nie odejdziemy od tego, w czym tak głęboko tkwimy. W przypadku ludzi młodych oznacza to przede wszystkim konieczność wyjścia z domu rodzinnego. Chodzi tutaj nie tylko o fizyczne wyprowadzenie się z niego, ale nade wszystko o przekształcenie relacji rodzinnych i rodzicielskich w takie, które pozwolą na samodzielne i dojrzałe życie. To odejście oznacza też zostawienie za sobą dotychczasowego sposobu życia, dotychczasowych schematów i sposobów pojmowania Pana Boga oraz pogłębienie osobistej z Nim relacji. Często też oznacza pójdźcie za Nim

w nieznanie. Nie jest to bynajmniej łatwe, ale jest niezwykle owocne i skuteczne. Ileż mogłyby nam o tym powiedzieć siostry zakonne, jak choćby karmelitanki, których czterechsetlecie obecności na ziemiach polskich świętujemy w tym roku czy siostry ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, które posługują w Polsce już od 150 lat. Zostawiwszy za sobą dotychczasowy sposób życia, doświadczają one, jak pociągająca i przemieniająca jest bliskość z Chrystusem. Jeśli bowiem zdobędziemy się na odwagę, by odejść od tego, co jest teraz i pozwolimy poprowadzić się Jezusowi, to nieraz będziemy reagować zdziwieniem i zaskoczeniem, niedowierzaniem i lękiem, niepewnością i strachem, ale też i rosnącą ufnością i radością, bo sami będziemy mogli doświadczyc i z drżeniem serca wyznać, że *moje oczy ujrzały Twoje Zbawienie* (Łk 2,30).

3. Odejść od siebie i własnego ja

Kolejnym ważnym i koniecznym warunkiem pójścia za Jezusem jest odejście od siebie i własnego ja. Zdając sobie z tego sprawę, niekiedy boimy się prosić: *Teraz, o Panie, pozwól odejść Twojemu słudze* (Łk 2,29). Czujemy bowiem, że w tej prośbie zawarta jest zgoda na odejście od tego, do czego jesteśmy najbardziej przywiązani, czyli własnego ja, własnych planów na życie, trzymania we własnych rękach swoich losów, decydowania o sobie, własnych poglądów, przekonań i racji. Słusznie przeczuwamy, że takie odchodzenie jest związane z ofiarą, wymagającą nie tylko trudu, ale i cierpliwości. Przykład wielu świętych osób konsekrowanych, w których życiu dokonał się ten bolesny proces odchodzenia od własnego ja, zdaje się w pełni potwierdzać nasze przecucia. Oczywiście, możemy się na to nie zgodzić i kurczowo trzymać się własnego ja, naszej niezależności, wszystkich przyzwyczajzeń i złudnej samowystarczalności. Wtedy jednak nie doświadczymy tego, czego doświadczili święci, nie doświadczymy ich wolności serca, nie będziemy, jak oni, wolnymi od samych siebie i nie będziemy mogli powiedzieć, że *nasze oczy ujrzały Twoje Zbawienie* (Łk 2,30). Pozostanieśmy zaślepieni sobą, nie doświadczymy bliskości Pana Jezusa, pełni życia z Nim, rozminiemy się z tym, co w życiu najpiękniejsze. Może więc, mimo lęku, warto postawić pierwszy krok na drodze ku wolności?

4. Wolność od przywiązania do ziemskiego życia

Pójście za Jezusem drogą czystości, ubóstwa i posłuszeństwa wskazuje nam na pełny wymiar życia. Zwykło się powtarzać, że życie doczesne

to jedyna i największa wartość, jaką mamy. Tyłu świętych męczenników, a wśród nich tak wielu zakonników, mniszek i sióstr zakonnych, zaświadczyło jednak swoim życiem i swoją chwalebłą śmiercią o tym, że są wartości, dla których warto życie ofiarować, bo inaczej utraci się coś o wiele cenniejszego: wiarę, wierność Chrystusowi, a w końcu i życie wieczne. Tych, którzy w pełni ofiarowali swe życie, czcimy jako świętych, bo okazali się ludźmi, których miłość jest silniejsza od śmierci, a pragnienie wolności serca silniejsze niż przywiązanie do życia doczesnego. Także, kończąc codzienną modlitwę brewiarzową, zwracamy się do Pana Boga własnie słowami Symeona: *Teraz, o Panie, pozwól odejść Twojemu słudze (...), bo moje oczy ujrzały Twoje Zbawienie* (Łk 2,29-30). Wyrazamy w nich teraz naszą gotowość na ostateczne spotkanie ze Zbawicielem, pragnienie bliskości z naszym Panem, za którym tęsknimy od narodzin i bez którego nasze serce zawsze będzie niespokojne.

Zakończenie

Kochani Bracia i Siostry! Odchodzenie od czegoś, by móc iść dalej, jest częścią ludzkiego życia, również życia chrześcijańskiego i konsekrowanego. Odchodzenie nigdy nie jest jednak celem samym w sobie, lecz środkiem do celu, jakim jest pełnia życia w Chrystusie. Dla Niego warto zostawić wszystko, byleby tylko znaleźć się przy Nim, byleby tylko z sercem oczyszczonym i wolnym móc iść Jego śladami.

Z serca błogosławimy tym wszystkim, którzy w tę trudną – ale prowadzącą do pełni wolności i miłości – wędrówkę już się wybrali i tym, którzy powodowani pragnieniem i tęsknotą serca chcą to uczynić, wchodząc na drogę życia konsekrowanego. Wszystkich też prosimy o modlitwę w ich intencji i sami o niej zapewniamy.

Podpisali: Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce obecni na 359. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie, w dniu 3 października 2012 r.

BISKUP DIECEZJALNY

HOMILIA WYGŁOSZONA PODCZAS INAUGURACJI ROZPOCZĘCIA WIECZYSTEJ ADORACJI W DOMU MIŁOSIĘDZIA PRZEZ BISKUPA DIECEZJALNEGO EDWARDA DAJCZAKA

Siostry i bracia!
Kochani!

Człowiek musi udać się w drogę ze wszystkim tym, kim jest i co stanowi jego istotę. Musi udać się w drogę, pójść do Jezusa i oddać mu pokłon. Gdy dzisiejsi Mędrcy składają pokłon, są u celu swej pielgrzymki, są naprawdę w domu, ponieważ padają na twarz przed tajemnicą, przed misterium Boga, przed misterium Jego miłości obecnej pośród nas. Powrócili do siebie, odkryli klucz do życia. Od tego momentu, kiedy przed Chrystusem i tajemnicą Boga upadamy na twarz, rozpoczyna się nowa historia naszego życia.

Usłyszeliśmy dzisiaj w Ewangelii, że Mędrcy inną drogą udali się do swojej ojczyzny, omijając złego Heroda. Myślę, że właśnie to słowo powinno dzisiaj być zauważone i zabrzmieć w tej kaplicy. Gdy wchodzimy w rzeczywistość Boga, otrzymujemy cudowny, piękny dar omijania tego wszystkiego, co człowieka niszczy. Omijania zła i takich miejsc, gdzie zło niestety ma swoje królowanie. Uroczystość Objawienia Pańskiego jest świętem, w którym najpierw świętujemy piękno Bożej łaski, która nas wyprowadza ze zwyczajności naszego życia. Bogu chodzi o to, żeby człowiek nie był kimś przeciętnym, a to stoi w skrajnej opozycji do programu, który dzisiaj jest w świecie lansowany. A tym programem jest letniość, średniość i życie bez twarzy, jakby udawane, nie odślaniane, niewyraziste i koniecznie bez świadectwa. Współczesny świat mówi człowiekowi, że nie wolno mu pokazać tego, kim jest, że to powinna być jego prywatna i skrywana sprawa. Od czasu, gdy po raz pierwszy usłyszałem słowa Piotra Fronczewskiego nad grobem śp. Gustawa Holoubka, wracają do mnie jako ostrzeżenie słowa, że ten świat chce wmówić nam wprost, że jesteśmy ludźmi, którzy wyszli znikąd i donikąd idą.

Dom Miłosierdzia to miejsce, z którego człowiek powinien zawsze wychodzić inną drogą niż tu wszedł. To powinna być podstawowa charakterystyka tego miejsca od samego początku jego istnienia. Bez wąt-

pienia najbardziej poprawną sytuacją jest ta, kiedy my nie tylko możemy doświadczać tajemnicy i upaść przed nią na twarz, ale kiedy zostajemy tą tajemnicą dotknięci. I chciałbym skorzystać ze świadectwa ze spotkania młodzieży, na które pojechałem po to, aby mówić o adoracji Pana Jezusa. Jest to świadectwo młodej studentki, która napisała mi, że dotychczas nie była zdolna wytrzymać na adoracji choćby kilku minut. Zupełnie nie rozumiała, co ma się dzieć w sytuacji, kiedy tak naprawdę nic się nie dzieje, kiedy człowiek zastyga w bezruchu i nie powinien ani używać słów, ani zagadywać ciszy, a jedynie dać się Bogu poprowadzić. I kiedy posłuchała słów o adoracji, ucząc się jednocześnie tej modlitwy, napisała: „Od razu poszłam do kaplicy, gdzie była możliwość adoracji, podeszłam blisko i przez ponad godzinę po prostu patrzyłam na Jezusa. Nie powiedziałam ani słowa. Czułam, że serce mi wali, a oczy są wilgotne. Dawniej 10 minut to była męczarnia, a tu trzeba było kończyć i czułam, że mi smutno. Chyba pierwszy raz tak naprawdę poczułam, że Jezus może być tak blisko”.

Sztuka życia jest sztuką przeżywania podarowanego nam czasu – a my przecież jesteśmy na początku podarowanego nam roku – jako przede wszystkim zawartości tego, co jest dobrem i miłością. To cała sztuka życia. Zawsze wraca do mnie na przełomie czasu, roku, miesięcy, tygodni, to głębokie i biblijne zarazem spojrzenie na czas, w którym nie ma znaczenia ten czas, który mierzony jest zegarem. My nie mamy na niego wpływu i nie jesteśmy w stanie ani go spowolnić, ani zatrzymać. Jedyne co powinniśmy zrobić, to wypełnić go, zagaścić go miłością i dobrem.

Siostry i Bracia!

Mędrców przyprowadziła do Jezusa ta rzeczywistość, którą czyta się wchodząc głębiej w świat. Mędrców przyprowadził Bóg poprzez znaki. Sobór Watykański II powiedział o znakach czasu i o odczytywaniu tych znaków, w których działa Bóg. Chciałbym rozpocząć to nasze widzenie znaków poprzez słowo, które w naszej polskiej rzeczywistości powinno nam brzmieć dobrze. Wprawdzie wielu ludzi świata polityki zrobiło wiele, żeby je zepsuć, ale ono samo w sobie jest cudowne, piękne i ewangeliczne. Solidarność, poczucie solidarności tak pięknie zinterpretował błogosławiony Jan Paweł II, tłumacząc, że jeżeli solidarność, to jeden z drugim, nigdy jeden przeciw drugiemu. „Jeden z drugim” – to jest treść istnienia tego domu. „Jeden dla drugiego” – to można by powiedzieć bez-

względna zasada, bez której ten dom nie może być tym, czym być powinien. Dlatego rozpoczynamy od Eucharystii. Kiedy otwierały się drzwi tego domu od razu była odprawiona pierwsza Msza święta. I również teraz, kiedy chcemy w tym domu zrobić krok następny rozpoczynając w nim wieczystą adorację, nie może być inaczej. Jeżeli miłość ma być nurtem podstawowym i bardzo czytelnym w tym domu, to trzeba tutaj trzymać się blisko Jezusa i iść za Nim krok w krok. A szczytowe momenty, które nam Jezus zostawił, to wieczernek i krzyż. W wieczerniku Jezus uczy nas tego, by być człowiekiem, który jako pierwszy pochyła się nad drugim, nie czekając na to, co zrobią inni. Uczcie się być ludźmi od Tego, który patrzy sercem i sercem widzi potrzeby drugiego człowieka, i swoimi rękami pomaga mu wstać.

Uczcie się być ludźmi, którymi kieruje tylko miłość, a nie pragnienie rywalizacji o to, kto jest lepszy na tej ziemi. Taką postawę rywalizacji wśród uczniów Jezus wyraźnie skarcił, a sam nawet do zranionego nędzą i słabością Piotra ma tylko jedno pytanie: „Kochasz mnie?” I nic więcej! To jedyny warunek poprawnego istnienia tego i każdego domu, który chce mieć w szyldzie ewangelię i miłosierdzie. A ten dom musi mieć. W tym domu Jezus wskazuje nam cały dar miłosierdzia, który objawił w dzienniczku siostry Faustyny odkrywając przed nami najgłębszą prawdę, że jego radością i miłością jest przebaczać, przygarniać grzeszników i ich obdarowywać. W tym domu musi też być obecna Maryja, która patronuje całemu okresowi Bożego Narodzenia. Maryja daje w swoim sercu możliwość działania Bogu tak, jak On chce. To bardzo ważne wskazanie dla nas wszystkich, którzy tu zegniami kolana przed Jezusem, którzy przyjdziemy tu upaść, by oddać hołd objawiającemu się ciągle Bogu. W tym domu będziemy się uczyli robić w sercu miejsce dla Boga, aby On mógł działać. Poprzez Ducha Świętego Bóg chce nieustannie tworzyć w nas coś nowego, wprowadzić nas na nowe drogi, na właściwsze, na prostsze, na bardziej Boże i bardziej ludzkie.

Siostry i Bracie!

Zaczynamy wchodzić na tę drogę. Za chwilę powiemy w kaplicy tego domu słowa wyznania wiary. Powiemy je w „Roku Wiary” i dlatego musimy je powiedzieć mocniej i z całego serca. Za chwilę też będziemy sprawować eucharystyczną ofiarę, w której Jezus będzie z nas czynił ludzi, którzy będą chcieli jako pierwsi wyciągać ręce i reagować sercem szybciej niż zwykłą logiką. A potem już Pan tu zostanie na zawsze, na

cały czas istnienia tego domu. On jest Panem czasu i to On, a nie my, będzie temu miejscu wyznaczał czas. Do nas należy to, aby zacząć. Po tym jak odczytaliśmy znaki czasu również tu w Koszalinie, naszą sprawą jest rozpocząć istnienie tego domu. Tym, który sprawia, że owoc dojrzewa i rośnie, jest Bóg, dlatego czynimy tu dla Niego miejsce pierwsze, pochylając się przed Jego majestatem i podobnie jak Mędrcy oddając Mu hołd. A teraz wyznajmy razem wiarę, w której Bóg i Pan nasz jeszcze raz powie nam po jakich drogach chce nas prowadzić, abyśmy byli tymi, którzy są mu ufnie wierni.

KALENDARIUM POSŁUGI BISKUPA DIECEZJALNEGO

STYCZEŃ

3 stycznia

– spotkanie z samorządowcami z terenu Diecezji w CEF

5 stycznia

– pogrzeb śp. ks. Ignacego Tarczyńskiego w Człopie

6 stycznia

– Orszak Trzech Króli w Koszalinie

– Inauguracja Wieczystej Adoracji w kaplicy Domu Miłosierdzia w Koszalinie

7 stycznia

– spotkanie kolędowe w dekanacie Trzcianka

– Spotkanie Noworoczne z prezydentem w Urzędzie Miasta Koszalin

– Spotkanie przygotowujące do Ogólnopolskiej Pielgrzymki Nauczycieli na Jasną Górę

9 stycznia

– spotkanie „kolędowe” na Akademii Pomorskiej w Słupsku ze studentami i w władzami uczelni

10 stycznia

– spotkanie kolędowe w dekanacie Gościno

11 stycznia

– pogrzeb śp. ks. prałata Józefa Słowika – dawnego kustosa sanktuarium w Skrzatuszu

12 stycznia

– spotkanie kolędowe w Civitas Christiana w Słupsku
– spotkanie kolędowe w dekanacie Czarne
– spotkanie kolędowe w Civitas Christiana w Szczecinku
– koncert z okazji jubileuszu 20-lecia Chóru Politechniki Koszalińskiej

13 stycznia

– Msza św. w parafii pw. MB Różańcowej i spotkanie kolędowe z nauczycielami Słupska

14 stycznia

– spotkanie kolędowe w dekanacie Jastrowie

16 stycznia

– spotkanie z klerykami i moderatorami w WSD w Koszalinie

19 stycznia

– Liturgia Jordanu w parafii greckokatolickiej w Słupsku
– Charytatywny Bal Prezydencki w Koszalinie

25 stycznia

– Spotkanie Noworoczne organizowanym przez Starostwo Koszalin (w delegaturze wojewódzkiej w Koszalinie)

26 stycznia

– spotkanie kolędowe ze wspólnotami oazowymi i wizyta u Sióstr Karmelitanek w Bornem Sulinowie
– Bal Charytatywny na rzecz Hospicjum w Darłowie

31 stycznia

– spotkanie robocze w Skrzatuszu na temat przygotowań do jubileuszu koronacji

LUTY**11 lutego**

– Diecezjalny Dzień Chorego w Darłowie

12 lutego

– konferencja prasowa w kurii na temat decyzji Ojca Świętego Benedykta XVI

13 lutego

– Msza św. w Słupsku na inaugurację ewangelizacji miast

15 -17 lutego

– rekolekcje dla Odnowy w Duchu Świętym z Diecezji – CEF

18-20 lutego

– rekolekcje dla nauczycieli z Koszalina – par. pw. św. Kazimierza w Koszalinie

21 lutego

– spotkanie Rady Ekonomicznej Diecezji w domu biskupim

23 lutego

– Kongregacja Ruchu Światło-Życie na Jasnej Górze

25-27 lutego

– rekolekcje dla nauczycieli w Słupsku

28 lutego

– Msza św. dziękczynna za pontyfikat Benedykta XVI w koszalińskiej katedrze

MARZEC**1 marca**

– Czuwanie wielkopostne w Kołobrzegu (kościół pw. Świętego Krzyża)

4 marca

– Msza św. z okazji 500-lecia potwierdzenia nadania Pile praw miejskich – par. pw. św. Rodziny

7 marca

– sakrament bierzmowania w par. pw. św. Rodziny w Słupsku

8 marca

– Msza św. i spotkanie z moderatorami i klerykami w WSD w Koszalinie
– czuwanie wielkopostne w Słupsku

9 marca

– czuwanie wielkopostne w Polanowie

15 marca

– nagroda im. bpa Czesława Domina
– Droga Krzyżowa ulicami Koszalina

16 marca

– Czuwanie wielkopostne w Pile

19 marca

– Msza św. imieninowa
– odpust parafialny w parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Słupsku

21 marca

– spotkanie wielkanocne z dyrektorami szkół ponadgimnazjalnych z Koszalina

22 marca

– spotkanie z maturzystami diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej na Jasnej Górze

23 marca

– czuwanie wielkopostne w katedrze

25 marca

– poświęcenie ołtarza w Złocińcu

28 marca

– Msza Krzyżma w koszalińskiej katedrze i spotkanie kapłańskie w domu biskupim
– Msza Wieczery Pańskiej w Pile

29 marca

– Ciemna Jutrznia w koszalińskiej katedrze
– Liturgia Wielkiego Piątku w par. pw. MB Królowej Różańca św. w Słupsku

30 marca

– Ciemna Jutrznia w koszalińskiej katedrze
– Wigilia Paschalna w koszalińskiej katedrze.

Opracowali pracownicy Archiwum Diecezjalnego i Biblioteki w Wyższym Seminarium Duchownym w Koszalinie przy współpracy kapelanów biskupich i rzecznika Kurii Biskupiej w Koszalinie.

ZWOLNIENIA I NOMINACJE**ZWOLNIENI:****z obowiązków proboszcza:**

08.02.2013 ks. dr Zygmunt CZAJA z parafii w Osiekach

z funkcji wykładowcy pedagogiki w WSD:

09.02.2013 ks. dr Zygmunt CZAJA

z obowiązków kapelana Sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej i Zwycięskiej Królowej z Szensztatu na Górze Chełmskiej:

15.02.2013 ks. Henryk ROMANIK

z posługi duszpasterskiej:

25.01.2013 ks. Zbigniew OKŁOWSKI z parafii w Krosinie

MIANOWANI:**wikariuszem:**

26.01.2013 ks. Zbigniew OKŁOWSKI w parafii w Skrzatuszu

proboszczem:

16.02.2013 ks. Henryk ROMANIK w parafii w Osiekach

kanonikiem honorowym kolegiackiej kapituły pilskiej:

28.03.2013 ks. Wojciech STASZCZAK

28.03.2013 ks. Marek KOWALEWSKI

kanonikiem honorowym kołobrzeskiej kapituły kolegiackiej:

28.03.2013 ks. Cezary FILIMON

kanonikiem honorowym kolegiackiej kapituły koszalińskiej:

28.03.2013 ks. Lucjan HUSZCZONEK

28.03.2013 ks. Waław GRADALSKI

28.03.2013 ks. Antoni TOFIL

sędzią diecezjalnym Sądu Biskupiego w Koszalinie:

17.01.2013 ks. dr Krzysztof WŁODARCZYK

17.01.2013 ks. dr Krzysztof KANTOWSKI

spowiednikiem w WSD:

10.01.2013 o. Piotr PAWLIK OFMConv.

kapelanem Sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej i Zwycięskiej Królowej z Szensztatu na Górze Chełmskiej:

18.02.2013 ks. dr Kazimierz KŁAWCZYŃSKI

diecezjalnym duszpasterzem Ruchu Szensztackiego:

10.03.2013 ks. dr Kazimierz KŁAWCZYŃSKI

dekanalnym doradcą poradnictwa rodzinnego:

01.01.2013 p. Grażyna SKIBIŃSKA w dekanacie Polanów

01.01.2013 p. Elżbieta MATUSIAK w dekanacie Słupsk Zachód

01.01.2013 p. Mirosław i Jana MALUŚKI w dekanacie Darłowo

prezesem Zarządu Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej:

17.01.2013 p. Stefania PUROL w parafii pw. Najśw. Serca Pana Jezusa w Białogardzie

urlop zdrowotny:

01.01.2013 ks. Józef KŁAŻYŃSKI (do 30.06.2013)

08.02.2013 ks. dr Zygmunt CZAJA (leczenie)

KRONIKA WYDARZEŃ W DIECEZJI

STYCZEŃ

6 stycznia

– Orszak Trzech Króli (Szczecinek)

– Msza św. pod przewodnictwem bpa Pawła Cieślaka na Górze Chełmskiej i spotkanie opłatkowe z rodzinami szensztackimi z diecezji.

11 stycznia

– rejonowe spotkanie opłatkowe dla katechetów w Pile z udziałem bpa P. Cieślaka.

12 stycznia

– spotkanie „kolędowe” bpa K. Zadarki z kapłanami w dekanacie Wałcz (Wałcz)

– rejonowe spotkanie opłatkowe bpa P. Cieślaka dla katechetów w WSD

– spotkanie opłatkowe bpa P. Cieślaka z doradcami życia rodzinnego

13 stycznia

– spotkanie opłatkowe bpa P. Cieślaka z Klubem Inteligencji Katolickiej w parafii pw. św. Kazimierza w Koszalinie

– diecezjalne warsztaty dla doradców życia rodzinnego w CEF

11-13 stycznia

– Dni Formacyjne Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w Ostrowcu k. Wałcza

12-13 stycznia

– Biblijny dzień skupienia w CEF

14 stycznia

• spotkanie „kolędowe” bpa K. Zadarki z kapłanami w dekanacie

Mirosławiec (Mielecin)

- spotkanie kolędowe bpa P. Cieślaka z kapłanami dekanatu Mielno w parafii pw. św. Stanisława Kostki w Sianowie

15 stycznia

- spotkanie kolędowe z kapłanami dekanatu Polanów w parafii pw. Niepokalanego Serca NMP w Świerznie

16 stycznia

- spotkanie „kolędowe” bpa K. Zadarki z kapłanami w dekanacie Połczyn-Zdrój (Kluczewo)
- Rejonowy Przegląd Jasełek z udziałem bpa P. Cieślaka w Kołobrzegu.

17 stycznia

- spotkanie kolędowe bpa P. Cieślaka z kapłanami dekanatu Sławno w parafii pw. św. Piotra i Pawła w Sławsku

18 stycznia

- spotkanie z o. Johnem Bashorą. Trzydniowe rekolekcje z modlitwą o uzdrowienie w Słupsku

18-25 stycznia

Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan w różnych miastach diecezji

19 stycznia

- spotkanie „kolędowe” bpa K. Zadarki z kapłanami w dekanacie Ustka (Łącko)
- spotkanie kolędowe bpa P. Cieślaka z kapłanami dekanatu Szczecinek w parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Jeleninie oraz z kapłanami dekanatu Miastko w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Piaszcznie

20 stycznia

- Msza św. i spotkanie „kolędowe” bpa K. Zadarki z grupami modlitewnymi o. Pio w kościele pw. św. Ottona w Słupsku
- spotkanie przedstawicieli diecezjalnych oddziałów Akcji Katolickiej
- spotkanie Rodziny Przyjaciół Seminarium

21 stycznia

- spotkanie „kolędowe” bpa K. Zadarki z kapłanami w dekanacie Bobolice (Manowo)

22 stycznia

- udział bpa K. Zadarki w uroczystości z okazji 150-lecia wybuchu Powstania Styczniowego w Koszalinie

23 stycznia

- spotkanie „kolędowe” bpa K. Zadarki z kapłanami w dekanacie Kołobrzeg (Grzybowo)

24 stycznia

- Rada Pedagogiczna przed posługami w WSD

27 stycznia

- weekendowe rekolekcje dla katechetów z diecezji w CEF
- inauguracja spotkań z cyklu Kazania na Górze – Góra Chełmska

28-31 stycznia

- oazy zimowe dla młodzieży ponadgimnazjalnej w CEF

LUTY

2 lutego

- otwarcie pawilonu oddziałów internistycznych w Szpitalu Wojewódzkim w Koszalinie z udziałem bpa K. Zadarki
- Msza św. z okazji Święta Życia Konsekwowanego pod przewodnictwem bpa P. Cieślaka

8 lutego

- pogrzeb śp. ks. Adama Mizerskiego w Wałczu

7-9 lutego

- spotkanie formacyjne wikariuszy w CEF

8-9 lutego

- zdobycie II miejsca przez księży diecezji na IX Mistrzostwach Polski

Księży w Piłce Nożnej Halowej w Pelplinie

8-10 lutego

- rekolekcje dla młodzieży męskiej w WSD
- rekolekcje różańcowe w ramach Roku Skrzatuskiego w CEF

15 -17 lutego

- Dni Formacyjne Akcji Katolickiej w Kołobrzegu

20 lutego

- udzielenie posługi lektoratu i akolitu alumnom seminarium przez bpa P. Cieślaka

21 lutego

- Rada Pedagogiczna przed święceniami prezbiteratu w WSD

23 lutego

- rozpoczęcie cyklu Konferencji na Rok Wiary organizowanych przez fundację „Przyjaciele życia”

22-24 lutego

- Dni Formacyjne dla ministrantów Kołobrzegu
- druga sesja Studium dla kandydatów na animatorów katechezy parafialnej, szafarzy, lektorów oraz do indywidualnych form życia konsekrowanego w CEF
- rekolekcje parafialnych przedstawicieli Caritas w Ostrowcu

28 lutego

- XXIII etap diecezjalny Olimpiady Teologii Katolickiej
- Mszy świętej dziękczynnej za pontyfikat papieża Benedykta XVI w konkatedrze w Kołobrzegu pod przewodnictwem bpa P. Cieślaka

MARZEC

1 marca

- obchody Dni Pamięci o Żołnierzach Wyklętych w Koszalinie i Słupsku

1-3 marca

- rekolekcje z o. Johnem Bashoborą w Słupsku
- rekolekcje PZC w Kołobrzegu

2 marca

- Czuwanie Młodych przy Krzyżu w Drawsku Pom.

2-3 marca

- specjalne rekolekcje dla mężczyzn w CEF

3-4 marca

- wizytacja kanoniczna bpa K. Zadarki w parafii. pw. św. Anny w Strącznie
- wizytacja kanoniczna bpa P. Cieślaka w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Siecieminiu

4-6 marca

- rekolekcje z o. Johnem Bashoborą dla więźniów w Zakładzie Karnym w Czarnem

7 marca

- Msza św. i spotkanie bpa K. Zadarki z młodzieżą z Zespołu Szkół w Ustce na rekolekcjach szkolnych w CEF

8-9 marca

- rekolekcje dla SKC w Podczelu (gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne)

8-10 marca

- rekolekcje różańcowe w Ostrowcu k. Wałcza
- rekolekcje o spowiedzi i dla maturzystów w CEF

11 marca

- spotkanie zespołu roboczego w sprawie wydania roczników skrzatuskich w Pile

12 marca

- sakrament bierzmowania w par. pw. MB Saletyńskiej i par. pw. św. Jana Chrzyciela w Trzciance – bp K. Zadarko

15 marca

- Droga Krzyżowa miasta z udziałem bpa K. Zadarki w Słupsku
- Czuwanie Młodych przy Krzyżu w Szczecinku

16 marca

- sakrament bierzmowania w parafiach Rzeczenica i Gwieździn – bp P. Cieślik
- etap diecezjalny Konkursu Biblijnego dla Ministrantów i Lektorów w Koszalinie

15-16 marca

- rekolekcje dla SKC w Podczelu (szkoły podstawowe)

18 marca

- warsztaty dla osób opiekujących się chorymi w domu w hospicjum w Darłowie
- rekolekcje wielkopostne dla rowerzystów-pielgrzymów z diecezji w CEF

17-18 marca

- wizytacja kanoniczna bpa K. Zadarki w parafii pw. św. Wawrzyńca Męczennika w Różewie
- wizytacja kanoniczna w parafii pw. Matki Bożej Gromnicznej w Malechowie – bp P. Cieślik

20 marca

- spotkanie biskupów z Metropolii Szczecińsko-Kamieńskiej w Koszalinie

21 marca

- sakramentu bierzmowania w par. pw. Miłosierdzia Bożego w Kołobrzegu – bp K. Zadarko
- wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie „Tulipanów Narodowego Dnia Życia” dla Komitetu Budowy Pomnika Dzieci Utraconych w Koszalinie

22 marca

- Msza św. pod przewodnictwem bpa P. Cieślika w parafii pw. św. Stanisława Kostki w Pile

- Droga Krzyżowa ulicami miasta w Pile

23 marca

- sakrament bierzmowania w par. pw. św. Gertrudy i w par. pw. MB Częstochowskiej w Darłowie – bp K. Zadarko
- wizyta bpa K. Zadarki w Hospicjum w Darłowie
- Diecezjalny Dzień Świętości Życia w Pile z udziałem bpa P. Cieślika

24 marca

- Niedziela Palmowa – Msza św. w katedrze z udziałem biskupów pomocniczych
- Ksiądz Biskup Paweł Cieślik wziął udział w uroczystościach Niedzieli Palmowej w Koszalińskiej Katedrze.
- Niedziela Palmowa z inscenizacją i orszakiem – parafia pw. Ducha Świętego w Szczecinku

25 marca

- „śniadanie wielkanocne” w Radiu Kołobrzeg i TV Kołobrzeg z udziałem bpa K. Zadarki

28 marca

- Msza św. Wieczery Pańskiej pod przewodnictwem bpa P. Cieślika w koszalińskiej katedrze
- Msza św. Wieczery Pańskiej pod przewodnictwem bpa K. Zadarki w Kołobrzegu

29 marca

- Liturgia Wielkiego Piątku w katedrze koszalińskiej pod przewodnictwem bpa K. Zadarki
- Liturgii Męki Pańskiej w bazylice konkatedralnej pod przewodnictwem bpa P. Cieślika

30 marca

- Liturgia Wigilii Paschalnej w parafii św. Maksymiliana Kolbego w Słupsku pod przewodnictwem bpa K. Zadarki
- Liturgia Wigilii Paschalnej w bazylice konkatedralnej w Kołobrzegu pod przewodnictwem bpa P. Cieślika

31 marca

- procesja rezurekcyjna i Msza św. w parafii MB Różańcowej w Słupsku pod przewodnictwem bpa K. Zadarki
- procesja rezurekcyjna i Msza św. pod przewodnictwem bpa P. Cieślika w kościele parafialnym pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Dygowie

Opracowali pracownicy Archiwum Diecezjalnego i Biblioteki w Wyższym Seminarium Duchownym w Koszalinie przy współpracy kapelanów biskupich i rzecznika Kurii Biskupiej w Koszalinie.

Z ŻYCIA DIECEZJI

WIECZYSTA ADORACJA W KOSZALINIE

Kaplica koszalińskiego Domu Miłosierdzia została poświęcona w dniu 23 grudnia 2012 r. i jest już otwarta w dzień i w nocy dla wszystkich, którzy chcą adorować Najświętszy Sakrament.

W uroczystość Objawienia Pańskiego 2013 r. biskup diecezjalny Edward Dajczak zainaugurował pierwszą w diecezji całodobową adorację otwartą dla wszystkich wiernych.

Przewodniczący Mszy Świętej biskup Edward Dajczak przypominał, że warunkiem istnienia tego niezwykłego miejsca jest sięgnięcie do źródła, którym jest Jezus Chrystus.

- Miłość płynąca z Eucharystii musi być tu zamieniana na tę podarowaną każdemu – bez wyjątku – człowiekowi, który znajdzie się w potrzebie. „Jeden dla drugiego” to bezwzględna zasada – bez niej ten dom nie będzie tym, czym być powinien – mówił biskup Dajczak.

W Domu Miłosierdzia można także uczestniczyć w sprawowanych Mszach Świętych: codziennie o godz. 19:00 i w niedzielę o godz. 11:00.

SPOTKANIE OPLATKOWE BISKUPÓW Z SAMORZĄDOWCAMI

W czwartek 3 stycznia 2013 r. do Centrum Edukacyjno-Formacyjnego w Koszalinie przyjechało ponad 90 lokalnych samorządowców. Były: śpiewanie kolęd, życzenia, łamanie się opłatkiem, wy-

kład ks. dr. Wojciecha Wójtowicza i wspólny obiad. Oprócz biskupa diecezjalnego Edwarda Dajczaka, w spotkaniu wziął też udział biskup pomocniczy Paweł Cieślik. Spotkanie biskupów z samorządowcami z regionów wchodzących w skład naszej diecezji to już tradycja.

Spotkanie opłatkowe samorządowców jest dla nich samych bardzo ważne. Z jednej strony dostają chwilę do zadumy nad czymś ważnym w swoim życiu, a z drugiej mogą ucieszyć się spotkaniem w swoim gronie. Samorządowcy znają się z pracy, a tu mogą spotkać się w kontekście świętowania.

Również sami samorządowcy nie kryli zadowolenia z tego typu spotkań. Niektórzy spośród nich jeszcze nigdy nie pozwolili sobie na opuszczenie opłatkowego spotkania. Jak sami przyznają, że takie spotkanie daje dawkę duchowości na cały rok.

ORSZAKI TRZECH KRÓLI

Królewskie orszaki pojawiły się na ulicach diecezji. W tym roku monarszym atrybutem były nie tylko korony, ale i ... parasole. Nic nie było w stanie jednak popsuć humorów rozśpiewanym orszakom, które przemierzyły ulice Koszalina i Szczecinka.

Przebrani w kolorowe stroje mieszkańcy, kołędujący aniołowie i pasterze towarzyszyli Trzem Królom w drodze do żłóbka i Świętej Rodziny.

- Słowo Boga wyrwało Mędrcom z rutyny, zdumiało i poprowadziło w drogę w nieznaną. Bez zachwyty i zdumienia nie sposób poznać Boga – przekonywał biskup diecezjalny Edward Dajczak podczas rozpoczynającej świętowanie Mszy św. w koszalińskiej katedrze. – To swoista pielgrzymka koszalińska. Idąc, śpiewając i radując się prosimy, by Bóg przyszedł do nas, do naszego miasta. Dajmy się Bogu wyrwać z marazmu i pogańskiej wizji niemożności – apelował biskup.

Razem z pasterzem diecezji, kolorowy korowód w papierowych koronach na głowach potowarzyszył Mędrcom ze Wschodu w drodze do stajenki w kościele oo. franciszkanów. Po drodze zatrzymali się zgodnie z tradycją u Heroda, urzędującego w miejskim ratuszu, skąd prezydent Koszalina, Piotr Jedliński posłał ich w dalszą drogę.

Odwiedzili również przygotowujących się do Wigilii wiernych w parafiach prawosławnej i grekokatolickiej. Zapalu w drodze orszakowi dodawała katedralna diakonia muzyczna oraz franciszkańska orkiestra

dęta. Wędrowka zakończyła się przy żywej szopce w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego.

Mimo bardzo złej pogody, nie zabrakło także uczestników królewskiego orszaku w Szczecinku, który po raz pierwszy dołączył do grona prawie setki polskich miast świętujących w ten sposób uroczystość Objawienia Pańskiego. I tu Kacper, Melchior i Baltazar odwiedzili króla Heroda, w którego wcielił się starosta szczecinecki Krzysztof Lis, i setnika, którego odgrywał poseł Wiesław Suchowiejko. Koniec przemarszu nastąpił na placu Wolności. Tam Mędrcy ze Wschodu złożyli pokłon Jezusowi w żłóbku. Wraz z dziećmi z Przedszkola „Nutka” oraz z Zespołem „Swojacy” można też było śpiewać kolędy.

BIBLIJNY DZIEŃ SKUPIENIA W KOSZALINIE

W diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej istnieje ok. 30 grup biblijnych. Należą do nich ludzie, którzy nie tylko Pismo Święte czytają, ale konkretnie pochylają się nad słowem Bożym. Nie można Pisma Świętego traktować jak każdej innej książki. – Powieść można sobie poczytać nawet w łóżku, a w przypadku Biblii, ta zewnętrzna otoczka choć nie najważniejsza, to jednak jest jakimś wyrazem mojej wiary – mówi ks. dr Tomasz Tomaszewski, który jest odpowiedzialny za dzieło Apostolatu Biblijnego w diecezji.

W dniach 12 i 13 stycznia 2013 r., w Centrum Edukacyjno-Formacyjnym w Koszalinie po raz kolejny odbyło się weekendowe skupienie biblijne. Wzięło w nim udział kilkanaście osób, które chcą korzystać z Biblii jako księgi życia.

WARSZTATY DLA DORADCÓW ŻYCIA RODZINNEGO

W dniach 12-13 stycznia 2013 r. do Centrum Edukacyjno-Formacyjnego w Koszalinie przyjechało ok. 40 doradców z całej diecezji, na co dzień zajmujących się przygotowaniem narzeczonych do małżeństwa albo pomagających w rozwiązywaniu problemów rodzinnych w poradniach. Poruszano różne tematy związane z duszpasterstwem rodzin. W międzyczasie odbyło się doroczne spotkanie opłatkowe. Spotkanie jak zawsze jest połączone ze szkoleniem nt. tworzenia grup wsparcia dla osób po stracie dziecka. Biskup pomocniczy Krzysztof Zadarko spotkał się z doradcami na Eucharystii.

ROK WIARY NA GÓRZE CHEŁMSKIEJ

Zgodnie z dekretem biskupa diecezjalnego Edwarda Dajczaka, sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej na Górze Chełmskiej jest w naszej diecezji jednym z czterech kościołów stacyjnych na Rok Wiary. Są nimi także: sanktuarium w Skrzatuszu, katedra w Koszalinie i bazylika w Kołobrzegu. Za nawiedzenie tych miejsc można uzyskać odpust zupełny.

Decyzja biskupa oraz idea Roku Wiary skłoniły Siostry Maryi z Instytutu Szentszackiego do tego, żeby na Górze Chełmskiej zaistniało coś więcej niż zwyczajowe nabożeństwa. Stąd pomysł katechez dla dorosłych, które Siostry nazwały „Kazaniami na górze”. Potrwają one od stycznia 2013 r. do listopada 2013 r., a posłuchać ich można w każdą ostatnią niedzielę miesiąca o godz. 15.00, przy okazji popołudniowego nabożeństwa; w okresie zwykłym są to nieszpory, w Wielkim Poście Gorzkie Żale, potem nabożeństwa majowe, czerwcowe czy Różaniec.

Nie są to jednak homilie czy rozważania, ale raczej miniwykłady teologiczne dla każdego. Spotkania adresowane są po prostu do wszystkich, którzy chcą pogłębić swoją wiarę. Nie trzeba mieć specjalnego przygotowania, tylko chęć nauczania się czegoś nowego.

Tematy „Kazań” dotyczą ważnych zagadnień teologii katolickiej. Prelegenci, przeważnie wykładowcy naszego seminarium, postarają się do nich podejść może nie uniwersytecko, ale rzeczowo i niebanalnie.

Każdego dnia wielu ludzi nawiedza sanktuarium, żeby się w nim pomodlić. W Roku Wiary będzie tam można przyjść także po to, aby się trochę doksztalić.

Program:

27 stycznia 2013 – Wiara w Kościół, czyli kto odpuszcza grzechy, Bóg czy ... odpust?

24 lutego 2013 – Zmagania o wiarę w sytuacji cierpienia.

24 marca 2013 – Abraham, biblijne korzenie wiary.

28 kwietnia 2013 – Dotknięcie Boga. Sakramenty dojrzewaniem w wierze.

26 maja 2013 – Czy wiara Maryi może być wzorem dla człowieka XXI wieku?

30 czerwca 2013 – „Credo” moim wyznaniem wiary.

28 lipca 2013 – Modlitwa – tęsknota człowieka wierzącego za Bogiem.

25 sierpnia 2013 – Trudności w wierze: wątpliwości, pokusy, próby.

29 września 2013 – Jak dzisiaj uzasadniać wiarę?

27 października 2013 – Relacja wiary i rozumu.

24 listopada 2013 – Co to znaczy wierzyć?

VII BAL CHARYTATYWNY NA RZECZ HOSPICIUM W DARŁOWIE

W dniu 26 stycznia 2013 r. w hotelu „Lidia” w Darłowie odbył się siódmy bal charytatywny na rzecz Domu Hospicyjno-Opiekuńczego Caritas im. Biskupa Czesława Domina w Darłowie. Organizatorami balu byli: Joanna Klimowicz, ks. Krzysztof Sendeci (dyrektor Hospicjum), Danuta Woźniak. Patronat honorowy nad balem objęli:

Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski Edward Dajczak
Dyrektor Caritas Polska Ks. Prałat Marian Subocz
Burmistrz Miasta Darłowo Arkadiusz Klimowicz
Starosta Sławieński Wojciech Wiśniowski.
Patronat medialny przejęło Radio Koszalin.

Gwiazdą wieczoru była Izabela Trojanowska, która wystąpiła z kameralnym koncertem dla gości balu. Zabrzmiało wiele znanych przebojów. Dobra zabawa trwała do białego rana.

Dzięki sprzedaży kilkudziesięciu przedmiotów ofiarowanych na licytację przez wielu przyjaciół Hospicjum, zebrano w tym roku ponad 55 tys. zł. Łącznie na wszystkich siedmiu balach zgromadzono już prawie pół miliona złotych.

DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO

W dniu 2 lutego 2013 r. biskup pomocniczy Paweł Cieślik przewodniczył Mszy Świętej w koszalińskiej katedrze, która rozpoczęła obchody XVII Światowego Dnia Życia Konsekrowanego.

W naszej diecezji czynnie posługuje ponad 200 sióstr. – Zajmują się przede wszystkim katechizacją. Są obecne w Domu Pomocy Społecznej w Białogardzie i w domu opieki nad dziećmi z upośledzeniem fizycznym i umysłowym w Bobolicach, ale to tylko niektóre pola działań zgromadzeń zakonnych pełniących posługę w diecezji – mówi s. Marta Partyka, referentka diecezjalna sióstr zakonnych. A czy habit nie ogranicza w poznawaniu świata? – Młodym może się wydawać, że Chrystus odbierze nam coś z rzekomej atrakcyjności tego świata, a my zyskujemy znacznie

więcej – przekonuje s. Marta. Bo wszechobecna dewaluacja wartości takich jak prawda, uczciwość czy miłość niesie bardzo duże zagrożenie. – Radykalizm życia Ewangelią polega na niepodzielnym byciu dla Chrystusa, który jest celem drogi naszego powołania – dodaje s. Partyka.

Oprócz zgromadzeń żeńskich w naszej diecezji istnieje 11 instytucji męskich, w których pracuje ponad 120 księży zakonnych.

Uroczystości zakończyły się w auli koszalińskiego I LO im. Dubois, gdzie wystąpił Wiktor Sommer, wybitnie uzdolniony 8-letni pianista.

PROPOZYCJE ZIMOWEGO WYPOCZYNKU DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Coraz więcej dzieci i młodzieży z naszej diecezji decyduje się na rekolekcje w czasie ferii. Najbardziej popularne są rekolekcje organizowane przez Ruch Światło-Życie i Ruch Szentszacki.

Rekolekcje organizowane przez Ruch Światło-Życie odbywają się w cyklu trzyletnim, a tegoroczne były poświęcone Duchowi Świętemu. Przez cztery dni 60 uczestników z pomocą ośmiu animatorów poznawało na nowo trzecią Osobę Trójcy Świętej.

Najważniejsze punkty ferii z Bogiem to Eucharystia, a także spotkanie z Najświętszym Sakramentem, ale celem rekolekcji nie jest wyłącznie uduchowanie młodzieży. To także czas dla ciała. Wspólna zabawa, śpiew, a bardzo wytrwali mogli spróbować swoich sił, dziergając na drutach szalik. To wszystko służy dojrzałemu przeżywaniu wiary.

W Sarbinowie na plebanii pod czujnym okiem s. Edyty (Siostry Maryi), najmłodsze uczestniczki szentszackich rekolekcji przygotowywały niekonwencjonalne kartki. Używały filcu, ziaren słonecznika, ryżu, pestek dyni. Jest bardzo duże zainteresowanie feriami z Bogiem. Przybywa więcej chętnych uczestników niż w innych latach. Podczas takich rekolekcji program jest wypełniony po brzegi i nie ma czasu na telewizję i komputer.

W prowadzeniu rekolekcji pomagają dziewczyny formujące się w Ruchu Szentszackim. W duchu wdzięczności za swoje rekolekcje przed laty, dzisiaj z chęcią poświęcają swoje ferie i spędzają je z najmłodszymi.

REKOLEKCJE DLA MŁODZIEŻY MĘSKIEJ W WYŻSZYM SEMINARIUM DUCHOWNYM

Młodzież męska (po III klasie gimnazjum), zwłaszcza starsi ministranci, zostali zaproszeni w dniach 8-10 lutego 2013 r. na minirekolekcje w Wyższym Seminarium Duchownym w Koszalinie.

Rekolekcje dla młodzieży męskiej przyciągnęły prawie 40 uczestników z różnych stron naszej

diecezji. Spotkania odbywają się od wielu lat, zawsze w okresie poprzedzającym Wielki Post. Tegoroczne hasło rekolekcji brzmiało: „Wypłyn na głębię”. Skrupulatnie przemyślany plan pozwalał młodym otworzyć się na drugiego człowieka: konferencja, a następnie spotkanie w małej grupie, żeby uczestnicy mogli się nawzajem usłyszeć.

Dzisiaj młodzi nie są nauczeni dzielić się tym, co ich spotyka na co dzień. Natomiast rekolekcje są pomocne do tego, żeby w tym czasie uczestnicy mieli okazję porozmawiać ze sobą i o sobie.

W programie rekolekcji był czas nie tylko na modlitwę, ale także na grę w piłkę, quizy, a przede wszystkim na rozmowy.

REKOLEKCJE DLA ŻYWEGO RÓŻAŃCA

W koszalińskim Centrum Edukacyjno-Formacyjnym odbyły się w dniach 8-10 lutego 2013 r. kolejne rekolekcje dla Żywego Różańca. Program weekendowego spotkania, odbywającego się w ramach Roku Skrzatuskiego, nastawiony był na pogłębienie metody rozmyślenia różańcem.

Modlitwa różańcowa przeżywa renesans. Coraz więcej osób odkrywa, że kiedy zrozumie jej istotę, to jest to skuteczny środek zakochania się w Bogu. Różaniec jest również metodą ewangelizacyjną.

Na spotkanie do Koszalina przyjechało 60 osób, które chciały swoją wiarę umocnić albo zbudować na nowo. Wśród uczestników można było spotkać stałych bywalców, a także osoby, które w Żywym Różańcu stawiają pierwsze kroki. Ostatecznie Żywy Różaniec opiera się na osobach, które codziennie odmawiają wszystkie tajemnice – każdy swoją dziesiątkę.

EWANGELIZACJA KOSZALINA, PIŁY I SŁUPSKA – „MIASTO DLA JEZUSA”

W Środę Popielcową, tj. 13 lutego 2013 r. w słupskim kościele Mariackim biskup diecezjalny Edward Dajczak zainaugurował ewangelizację trzech największych miast diecezji: Koszalina, Piły i Słupska. „Miasto dla Jezusa” – to hasło będzie powtarzane przez ten rok w Słupsku, Pile i Koszalinie. „Miasto dla Jezusa” to znaczy nasze serca dla Jezusa – mówił podczas Mszy Świętej biskup Edward Dajczak.

Adresatami akcji mającej obudzić mieszkańców trzech największych miast diecezji są nie tylko ci, którym daleko do Kościoła, ale także osoby będące we wspólnocie Kościoła. Ewangelizacja ma na celu także wzmocnienie odwagi wiary u osób wierzących. Nowa ewangelizacja to nowy styl, większy zapał i zaangażowanie do posług, zarówno duchowieństwa, jak i świeckich.

„Miasto Pana” to nie jedno wydarzenie, ale cała seria zintensyfikowanych działań. Rekolekcje, spotkania modlitewne, marsze i koncerty, a na finał wrześniowe spotkanie w Skrzatuszu.

Pierwszy etap potrwa do czerwca 2013 r. Będzie ożywieniem działań, które są już podejmowane. Drugi – to jedenastodniowe misje święte z wielkim Marszem dla Jezusa, zakończone spotkaniem z o. Enrique Porcu i o. Antonello Cadeddu, misjonarzami, których znamy ze świętowania 40-lecia diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Wszystko zakończą wrześniowe uroczystości w Skrzatuszu – Diecezjalny Dzień Młodzieży i Diecezjalna Pielgrzymka.

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE ODNOWY W DUCHU ŚWIĘTYM

W dniach 15-17 lutego 2013 r. w Centrum Edukacyjno-Formacyjnym w Koszalinie ponad 150 osób z różnych wspólnot Odnowy w Duchu Świętym uczestniczyło w rekolekcjach prowadzonych przez biskupa diecezjalnego Edwarda Dajczaka.

Temat ćwiczeń „Z Maryją do Jezusa” nawiązywał do Roku Skrzatuskiego przeżywanego w diecezji jako przygotowanie do 25. rocznicy koronacji cudownej piety. W konferencjach biskup mówił m.in. o uległości Maryi wobec woli Bożej. Uległość ta rodzi się m.in. z zasłuchania na modlitwie. – Trzeba ciągle pytać, czego Ty, Panie, ode mnie chcesz.

Ktoś, kto nie poznał form modlitwy charyzmatycznej, widząc grupę Odnowy podczas uwielbienia, mógłby się lekko zdziwić; widać uniesione ręce, delikatne kołysanie ciałem i słycać glosolalię, czyli takie dziwne jakby mamrotanie, które zlewa się w harmonijny śpiew, z którego nie zawsze da się wyłowić konkretne słowa. Na koszalińskich rekolekcjach był czas na taką właśnie modlitwę charyzmatyczną i na pełną skupienia adoracyjną ciszę.

Podczas jednej z konferencji biskup powiedział coś, co jest ważne dla każdego, kto szuka w życiu bliskości Boga. Uległość, której uczy Maryja to nie jakieś błogie trwanie w pseudomistycznym bezruchu. – Z pobytu w kaplicy musi coś wynikać. Jeżeli tak nie jest, to znaczy, że to bycie w kaplicy jest w jakimś sensie pomyłone. Nie można powiedzieć, że dobrze się modłę, jeśli ta modlitwa nie sięga życia. Dobra modlitwa zmienia życie. Inaczej nie spotykam w niej Boga, bo jest rzeczą niemożliwą, by Go spotkać i nie zostać ogarniętym Jego miłością – tłumaczył biskup Dajczak.

Odnowa w Duchu Świętym w naszej diecezji skupia ok. 650 osób w 26 oddziałach. Od dnia 1 grudnia 2012 r. jej moderatorem diecezjalnym jest ks. Bogusław Fortuński, wikary w parafii pw. św. Jadwigi w Białogardzie.

DNI FORMACYJNE AKCJI KATOLICKIEJ

W Ośrodku Charytatywnym pw. Aniołów Stróżów w Kołobrzegu w dniach 15-17 lutego

2013 r. członkowie Akcji Katolickiej modlili się, słuchali konferencji i dyskutowali podczas swoich dni formacyjnych. Spotkanie skierowane zostało nie tylko do obecnych członków Akcji Katolickiej. Przyjechać mógł każdy zainteresowany czynnym włączeniem się w życie Kościoła. Dni formacyjne odbyły się pod hasłem: „Wiara bez uczynków martwa jest sama w sobie”.

W Roku Wiary Akcja Katolicka stawia przede wszystkim na ożywienie już istniejących i założenie nowych oddziałów. Stąd wstępny plan organizowania spotkań, w czasie których obecni członkowie zachęcać będą do włączenia się w dzieło Akcji Katolickiej. Jednak nie jest to jedyny kierunek, w którym chcą pójść. Zrodził się zamysł nad poszerzeniem współpracy z samorządowcami związanymi z Kościołem, roztoczeniem większej opieki nad rodzinami, a także nad formacją asystentów. W tym

wszystkim bardzo ważna jest formacja samych siebie, dlatego nastąpiło wydłużenie czasu rekolekcji do trzech dni. Jeden dzień to za mało, żeby się poznać, otworzyć, wymienić doświadczeniami i pomysłami. W napiętym programie spotkania istotnym punktem były konferencje zaproszonych gości: ks. Radosława Siwińskiego, posła Czesława Hoca i ojca Piotra Włodygi OSB. Każdy poruszył inny, istotny temat. Była mowa o ewangelizacji, wierze, a także o związkach partnerskich. Obecnie w naszej diecezji czynnie działa około 20 zespołów Akcji Katolickiej.

DEBATA WALENTYNKOWA NIE TYLKO DLA ZAKOCHANYCH

Temat debaty walentynkowej, zorganizowanej przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży naszej diecezji, był kontrowersyjny. Bo czy w sztuce jest miejsce na pornografię?

Najpierw, dla wzmocnienia ducha, w koszalińskiej katedrze była sprawowana Msza Święta dla zakochanych, a później spotkanie i rozmowa o nałogu, który angażuje coraz więcej młodzieży.

Temat: „Pornografia – sztuka czy profanacja?” brzmi kontrowersyjnie, ale jest bardzo na czasie, bo młodzi ludzie coraz częściej „żywią” się takimi obrazami. W salce przy katedrze spotkali się młodzi, nie tylko zakochani, których ten temat zainteresował na tyle, żeby poświęcić mu piątkowy wieczór.

Istnieje potrzeba takich spotkań, w czasie których otwarcie można porozmawiać o tym, co jest coraz bardziej powszechne. Takie hasła wzbudzają zainteresowanie i są pozytywnym impulsem dla świadomości młodego człowieka.

Ale czy pornografia jest aż takim problemem, żeby dyskutować o niej publicznie? Według psycholog Iwony Minakowskiej-Grudy tak, bo jest to zagrożenie, które wielu jej kolegów po fachu bagatelizuje. – Słyszymy opinie, że z pornografii się wyrasta, ale to nie do końca jest tak. Bo raz ujrany obraz zostaje w naszej głowie na zawsze i podsycza chęć dalszego patrzenia – wyjaśnia.

Najbardziej niepokoi ją fakt, że w społeczeństwie zaczynają się zacierać granice moralne i w niektórych domach pornografia staje się normalnością. – Przeczytałam ostatnio na jednym z forów wypowiedzi matek, które przyznały, że nie widzą nic zdrożnego w tym, że ich dzieci oglądają takie sceny – mówi. I dodaje, że pornografii w żadnym wypad-

ku nie można uznać za sztukę. – Sztuką są akty, a nie obrazy, które mogą doprowadzić do skrzywdzenia współmałżonka. Bo to, co oglądamy w wielu przypadkach ma wpływ na to, jak postępujemy.

Ks. Grzegorz Szewczak nakreślił młodym, jak odbywa się proces „wsiąkania” w pornografię. – Zaczyna się niewinnie – zaspokajamy ciekawość, ale bardzo szybko to, co wcześniej budziło w nas odrazę, zaczyna wydawać się nam normalne, bo zatracamy granice moralności – wyjaśniał.

Stąd potrzeba, żeby z młodymi o pornografii rozmawiać otwarcie. – Albo miłość, albo pornografia, w tym wypadku nie ma złotego środka – dodał ks. Grzegorz.

REKOLEKCJE DLA PARAFIALNYCH ZESPOŁÓW CARITAS

Caritas nie mogłaby działać bez wolontariuszy pracujących w parafiach. Do wolontariatu oprócz dobrych chęci potrzeba też siły od Boga. Dla Kościoła Caritas oznacza coś więcej niż po prostu pomoc charytatywną. To rodzaj ewangelizacji, ukazywania Boga, który jest Miłością poprzez świadczenie konkretnej miłości ludzkiej. Celem tej nieraz najprostszej pomocy jest więc także umożliwienie człowiekowi otwarcia się na Boga.

Dlatego oprócz umiejętności praktycznych i organizacyjnych w działalności Caritas potrzebna

jest także siła ducha. Żeby robić coś naprawdę z miłości, trzeba się dużo modlić. W tej pracy potrzeba dużego samozaparcia. Nieraz ludzie przychodzą, zapalają się, ale szybko rezygnują. Dlatego takie rekolekcje są niezbędne do wzmocnienia wytrwałości w służbie innym.

Rekolekcje w ośrodku Caritas w Ostrowcu koło Wałcza poprowadził ks. dr Ireneusz Blank. Posługując się obrazami biblijnymi, tłumaczył m.in., na czym polega prawdziwe miłosierdzie.

Rekolekcje odbyły się w następujących terminach: a) 22-24 lutego 2013 r., Ośrodek Caritas St. Liborius w Ostrowcu; b) 01-03 marca 2013 r., Ośrodek Caritas Aniołów Stróżów w Kołobrzegu.

WIELKOPOSTNE CZUWANIA MŁODYCH

Już po raz piąty młodzież uczestniczyła w Wielkopostnych Czuwaniach Młodych. Jak co roku jest to zaproszenie do wspólnej modlitwy

przy krzyżu. Hasło tegorocznych spotkań brzmiało: „Wy jesteście solą ziemi, wy jesteście światłem świata”. Z młodymi czuwali biskupi naszej diecezji. Pierwsze spotkanie miało miejsce już 1 marca 2013 r. w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kołobrzegu. Zainicjował je biskup diecezjalny Edward Dajczak, który skierował do młodzieży min. takie słowa: „Chciałbym, żebyście poszli ze mną pod krzyż Chrystusa, bo tam można doświadczyć prawdziwej akceptacji i miłości”.

Kolejne spotkania odbyły się w następujących terminach: 2 marca – Drawsko Pomorskie, kościół w pw. Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa; 8 marca – Słupsk, kościół pw. NMP Królowej Różańca Świętego; 9 marca – Polanów, kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego; 15 marca – Szczecinek, kościół pw. Narodzenia NMP; 16 marca – Piła, kościół pw. MB Wspomożycielki Wiernych; 23 marca – Koszalin, katedra. Początek spotkań o 20.00.

W czasie czuwań młodym towarzyszyły następujące znaki: światło i sól, która ma nadać smak naszemu chrześcijaństwu – naszej wierze. Na wspólnych spotkaniach nie mogło zabraknąć jeszcze jednego, najważniejszego elementu – Krzyża. Podczas pierwszego czuwania w Kołobrzegu w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, biskup diecezjalny powiedział: – Chciałbym, żebyście poszli ze mną pod krzyż Chrystusa, bo tam można doświadczyć prawdziwej akceptacji i miłości.

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE DLA NAUCZYCIELI

Diecezjalne duszpasterstwo nauczycieli zaprosiło pedagogów, katechetów oraz emerytowanych nauczycieli na rekolekcje wielkopostne – w Koszalinie w dniach 18-20 lutego 2013 r., a w dniach 25-27 lutego 2013 r. w Słupsku. W koszalińskim kościele pw. św. Kazimierza biskup diecezjalny Edward Dajczak zainaugurował tegoroczne rekolekcje dla pedagogów, nauczycieli i katechetów. Hasłem tegorocznego spotkania były słowa Jezusa zaczerpnięte z Ewangelii wg św. Marka: „Nie bój się, wierz tylko”, tematycznie odsyłające do przeżywanego Roku Wiary. – Zamysłem rekolekcji jest, aby nauczycieli zaprosić do pogłębienia osobistej więzi z Bogiem – wyjaśniał ks. Wojciech Wójtowicz, diecezjalny duszpasterz nauczycieli.

Pierwszego dnia wyznanie wiary miało pomóc uczestnikom w uświadomieniu sobie swojej tożsamości chrześcijańskiej i przypomnieniu, że jako wierzący mają obowiązek świadczenia o Bogu. Kolejnym krokiem

było wyznanie miłości wobec Jezusa ukrytego w Eucharystii, a rekolekcje zakończyła Msza Święta dziękczynna.

WEEKEND FORMACJI DLA ŚWIECKICH W KOSZALINIE

W ramach Diecezjalnej Szkoły Formacji do koszalińskiego CEF przyjechało w dniach od 22 do 24 lutego 2013 r. kilkadziesiąt osób świeckich z diecezji. Część z nich to przyszli nadzwyczajni szafarze Komunii św., lektorzy i animatorzy katechezy parafialnej, którzy wzięli udział w kolejnej odsłonie specjalnego Studium Formacyjnego. Mieli m.in. wykłady z wprowadzenia do teologii czy warsztaty z podstaw komunikowania. W grupie uczestników były także osoby przygotowujące się do Indywidualnych Form Życia Konsekwentnego.

W dzisiejszych czasach, w których treści wiary poddawane są nieustannej obróbce medialnej, a Kościół traktowany jest jak najwygodniejszy chłopiec do bicia, każdy wierzący musi być w pewnym sensie zaangażowany. Każdy powinien umieć uzasadnić, dlaczego wierzy. Z antychrześcijańską wizją świata można się dziś spotkać właściwie wszędzie: w dyskusji publicznej, w ulubionym serialu telewizyjnym, w rozmowie w pracy czy u znajomych na imieninach.

Problem polega na tym, że formacja wielu katolików ogranicza się dziś jedynie do niedzielnej Mszy Świętej. Nie można też poprzestać tylko na tym, czego nauczyliśmy się na katechezie w szkole.

Żeby się nie pogubić w gąszczu różnych prawd udających tę prawdziwą, potrzebna jest formacja nieustanna, taki niezbędny dziś umysłowy detoks. Lektura katolickiego czasopisma, sięgnięcie po naprawdę łatwo dostępne dobre książki czy regularna wizyta na katolickiej stronie internetowej mogą wiele pomóc. Szeroki wachlarz form rekolekcyjnych czy spotkań w różnych miejscach naszej diecezji i całej Polsce to propozycja również realna, choć wymagająca większej determinacji. Ważne, żeby nie czuć się osamotnionym. Dlatego pomocna może okazać się wspólnota. Zaangażowanie się w jakiś ruch czy choćby w jakąś prostą aktywność w parafii pozwala na oddychanie zupełnie innym powietrzem, na upewnienie się w wierze, na wcielenie poznanych prawd w życie. Wspólnota nie musi oczywiście oznaczać konkretnej organizacji czy akcji. Warto jednak zadać sobie pytanie: czy w moim życiu jest ktoś, z kim mogę normalnie porozmawiać na tematy wiary? To może być znajomy ksiądz,

przyjaciół, ktoś z rodziny.

DIECEZJALNE DZIEKCZYNIENIE ZA BENEDYKTA XVI

Główne uroczystości dziękczynne w ostatni dzień (28 lutego 2013 r.) pontyfikatu Benedykta XVI odbyły się w Koszalinie i w Kołobrzegu.

W wypełnionej wiernymi katedrze biskup diecezjalny Edward Dajczak przewodniczył Mszy Świętej z udziałem wielu kapłanów i siostr zakonnych. Niektóre osoby przyjechały z daleka, ponieważ kochają Kościół.

Biskup Edward wskazał w homilii, że rezygnacja papieska jest głęboką lekcją tego, czym naprawdę jest Kościół. – To pożegnanie, z przesłaniem, że Kościół jest nade wszystko Chrystusowy. Możemy podziwiać wspaniałych papieży, których ostatnio mieliśmy wielu. Ale przez ten cały czas tylko Pan jest Zbawicielem świata. To On jest w Kościele wszystkim. Choć zbudowany na Piotrze, Kościół nie jest Piotra, ale Jezusa – powiedział biskup Dajczak.

Mszy Świętej w kołobrzesckiej konkatedrze przewodniczył biskup pomocniczy Paweł Cieślak, który zwrócił uwagę m.in. na nową rolę ustępującego papieża. – Odchodzi nie po to, aby zajmować się sobą. Jego obecność w Kościele objawi się teraz w pełnym milczeniu oddaniu kontemplacji – zaznaczył.

REKOLEKCJE Z O. JOHNEM BASHOBORĄ W SŁUPSKU

W czasie weekendu 1-3 marca 2013 r. słupska hala sportowa „Gryfia” zamieniła się w centrum rekolekcyjne. Ponad 2 tys. uczestników – starsi i młodszy, a także całe rodziny z małymi dziećmi. Oklaski, śmiech, śpiew, ale przede wszystkim modlitwa i konferencje. W takim klimacie upłynęły rekolekcje z o. Johnem Bashoborą z Ugandy. Rekolekcje zorganizowała Szkoła Nowej Ewangelizacji im. św. Krzysztofa w Słupsku.

To już kolejna wizyta tego znanego charyzmatyka w naszej diecezji. Chętnych było tak wielu, że lista została zamknięta na miesiąc przed wyznaczonym terminem. Było o tysiąc zgłoszeń więcej niż mogła pomieścić słupska hala.

Często uczestnikami takich rekolekcji są ludzie, którzy z Bogiem nie mieli kontaktu przez długie lata. Innowacyjna jest też forma rekolekcji, bo zamiast małych grup, są wielotysięczne tłumy zgromadzone na ha-

lach. Frekwencja na nich pokazuje, że zwłaszcza w Roku Wiary ludzie są głodni Boga.

Tyle się teraz mówi, że liczy się swoboda i kult ciała, a obecni na rekolekcjach młodzi ludzie pokazują, że jednak chcą żyć blisko Boga i żyć sakramentalnie.

OLIMPIADA TEOLOGII KATOLICKIEJ 2013

W dniu 28 lutego 2013 r. w Sali wykładowej im. Jana Pawła II w koszalińskim Wyższym Seminarium Duchownym zakończył się diecezjalny etap Olimpiady Teologii Katolickiej. Każdy z młodych uczestników miał nadzieję na zakwalifikowanie się do kolejnego regionalnego szczebla zmagania. Bo oprócz satysfakcji za zajęcie miejsca na podium, olimpiada zapewnia indeks.

Najlepiej z trudnymi pytaniami poradziła sobie Krystyna Lenz z koszalińskiego II LO. Ale zanim otrzymała zaszczytne wyróżnienie, musiała się sporo natrudzić. – Najpierw lekcje w szkole, później nauka i powtarzanie materiału. Najgorsze jest to, że znajomi nie rozumieli, dlaczego tyle czasu zajmuje mi przygotowanie do olimpiady z religii, ale warto było – mówi szczęśliwa dziewczyna.

Małgorzata Wojtecka z II LO w Słupsku, która zajęła II miejsce, zrezygnowała z ferii, żeby dobrze się przygotować. – To dzięki ciężkiej pracy i wsparciu rówieśników udało się zająć miejsce na podium. Dostałam mnóstwo dopingujących esemesów – to mnie dodatkowo zmotywowało – powiedziała się Małgosia.

REKOLEKCJE DLA SZKOLNYCH KÓŁ CARITAS

Wielkopostne rekolekcje dla Szkolnych Kół Caritas odbyły się w Ośrodku Caritas św. Michała Archanioła w Opracowa w dwóch seriach: a) 08-09 marca 2013 r., Szkoły Gimnazjalne i Ponadgimnazjalne; b) 15-16 marca 2013 r., Szkoły Podstawowe.

Z różnych stron diecezji przyjechało na każdą serię rekolekcji ponad 80 młodych uczestników ze szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Rekolekcje poprowadził ks. Rafał Stasiejko, wikary z parafii pw. św. Jadwigi w Złocięcu.

Szkolne Koła Caritas działają już nawet w tych najmniejszych miejscowościach w naszej diecezji. Są konkretną propozycją dla wszystkich,

których interesuje wolontariacka pomoc na rzecz innych.

Program spotkania został podzielony na dwie części: modlitewno-rekolekcyjną i warsztatową. W czasie konferencji uczestnicy skupili się na Ewangelii o miłosiernym samarytaninie. Rozważali i dyskutowali. Następnie przyszedł czas na pracę w grupach i wcielenie się w różne role. Byli politycy, nauczyciele, księża i lekarze. Każda z grup spotkała na swojej drodze potrzebującego i miała podjąć konkretne działania żeby mu pomóc.

W czasie rekolekcji powołano także Radę Opiekunów Szkolnych Kół Caritas. Chodzi o usprawnienie współpracy między katechetami i opiekunami odpowiedzialnymi za Szkolne Koła Caritas.

REKOLEKCJE DLA MĘŻCZYZN W CEF

Okazuje się, że prawdziwą męskość kształtuje się nie tylko na siłowni, ale także w kaplicy, na klęczkach. Pismo Święte to natomiast niezwykle fascynujące „Pismo dla panów”.

W rekolekcjach zaproponowanych przez Wspólnotę „Emmanuel” uczestniczyło ponad 40 mężczyzn. Przyjechali do Centrum Edukacyjno-Formacyjnego, aby spędzić wspólny czas w dniach 2-3 marca 2013 r. na prawdziwie męskich rozmowach ze sobą i z Bogiem. Poruszano m.in. kwestie związane zarówno z odpowiedzialnością za rodzinę, jak i dotyczącej seksualności. Było też wiele modlitwy.

Uczestnicy byli zadowoleni z takiej propozycji rekolekcyjnej. Po prostu niektóre treści mogą dotrzeć do mężczyzn tylko w męskim gronie. Powstaje wtedy pewien niepowtarzalny klimat.

Rekolekcje poprowadził dr Mieczysław Guzewicz z diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, który m.in. za pomocą Biblii wyjaśniał, co dzisiaj znaczy być mężczyzną.

*Opracował ks. dr Krzysztof Włodarczyk
/wykorzystane zostały materiały z „Gościa Niedzielnego”
Koszalińsko-Koło-brzeskiego/*

POMOCE DUSZPASTERSKIE

Bp Stefan Cichy

SYMBOLE NATURALNE W LITURGII

Kontakt człowieka z Bogiem dokonuje się nie tylko za pomocą słów, postaw i gestów, ale także za pomocą elementów naturalnych używanych w liturgii. Te elementy razem z towarzyszącymi słowami stanowią część składową liturgii sakramentów i sakramentaliów.

Elementy naturalne były w dziejach zbawienia znakiem Bożego działania. Pismo Święte i modlitwy liturgiczne wspominają wodę, chleb i wino, olej, ogień i światło, kadzidło i popiół, sól. Tymi elementami posługiwał się względnie o nich mówił Chrystus Pan.

Przypatrmy się podstawowym elementom naturalnym stosowanym w liturgii. W opracowaniach liturgistów znaki te wylizczane i omawiane są w różnej kolejności. Niemiecki podręcznik Gottesdienst der Kirche¹ omawia najpierw chleb i wino, potem wodę, olej, ogień i światło, kadzidło, popiół, miód i mleko. Podobny układ znajdujemy w książce bp. Egona Kapellariego o znakach świętych² oraz w podręczniku Michaela Kunzlera Liturgia Kościoła³. Ks. Bogusław Nadolski w Leksykonie liturgii⁴ omawia te znaki w innej kolejności.

O elementach naturalnych w liturgii wspomina dokument Komisji Liturgicznej Centralnego Komitetu Obchodu Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 „Obecność Ducha Świętego w liturgii” i zaznacza, że Duch Święty objawia swoją obecność w liturgii poprzez elementy naturalne: wodę, ogień, sól, oliwę, chleb i wino (por. KKK, 694- 701)⁵.

W niniejszym omówieniu przedstawimy refleksje o elementach naturalnych w następującej kolejności: woda, chleb i wino, olej, światło i ogień, kadzidło, sól, popiół. Dlaczego? Bo woda używana jest do pierwszego najważniejszego sakramentu oraz przy innych czynnościach liturgicznych, chleb i wino – do Najświętszego Sakramentu, czyli Eucharystii, poświęconego oleju używa się przy chrzcie, bierzmowaniu, sakramencie chorych i sakramencie święceń oraz przy poświęceniu kościoła i ołtarza. Światło i ogień towarzyszą różnym czynnościom liturgicznym,

podobnie kadzidło. Soli użyć można do błogosławienia wody, zaś popiół stosowany jest w Środę Popielcową. Omawiając skrótowo poszczególne elementy naturalne, zwrócimy najpierw uwagę na ich wymo-

wę, następnie ich zastosowanie w liturgii i na końcu praktyczne uwagi.

1. Woda

a. Znaczenie wody

Woda jest elementem kultu we wszystkich religiach. Bp Egon Kapellari zaznacza: „Woda jest miejscem schronienia dla życia: poczęte w ciele matki pływa w wodzie, która swym składem przypomina wodę morską. Wielu naukowców jest zdania, że życie na naszej planecie powstało właśnie w wodzie. Jednocześnie woda może też stać się grobowcem”⁶. Woda ożywia przyrodę i obmywa z brudu, gasi pragnienie.

Dokument „Obecność Ducha Świętego w liturgii” tak mówi o wodzie: „Ten, kto wierzy w Jezusa, otrzymuje Ducha (por. J 7,38-39). Duch Święty zaś jest rzeką wody życia, lśniąca jak kryształ,

wypływająca z tronu Boga i Baranka (por. Ap 22,1; KKK, 1137). Podczas błogosławieństwa wody chrzcielnej Kościół wspomina działanie Ducha Świętego w słowach modlitwy: «Na początku świata Twój Duch unosił się nad wodami, aby już wtedy woda nabrała mocy uświęcania». Na tej podstawie Kościół prosi Ojca: «Niech przez Twojego Syna zstąpi na tę wodę moc Ducha Świętego, aby człowiek odrodził się z wody i z Ducha Świętego do nowego życia dziecka Bożego» {Mszał Rzymski, błogosławieństwo wody chrzcielnej Wigilię Paschalną}. Bardzo wymowne jest również błogosławieństwo nowej chrzcielnicy. «Prosimy Cię, Boże, zeslij na tę wodę płodną moc Ducha Świętego» (Obrzędy błogosławieństw, 853)”⁷.

Na znaczenie wody zwraca uwagę modlitwa pobłogosławienia wody chrzcielnej w Wigilię paschalną. Modlitwa podkreśla, że Bóg przygotował wodę przez siebie stworzoną, aby wyrażała łaskę chrztu świętego. Zaznacza, że w wodach potopu Bóg dał nam obraz odrodzenia, bo ten sam żywioł położył kres występkom i dał początek cnotom. Modlitwa ta wspomina przejście przez Morze Czerwone, chrzest Jezusa w wodach Jordanu oraz krew i wodę, które wypłynęły z Jego boku⁸.

b. Zastosowanie wody w liturgii

Podstawowym miejscem zastosowania wody w liturgii jest sakrament chrztu. Używa się jej na początku Mszy św. tzw. aspersioni, która ma przypomnieć przyjęty chrzest i pobudzić do wdzięczności za łaskę Ducha Świętego otrzymaną w tym sakramencie. W obrzędach pogrzebu pokro-

pienie wodą święconą w czasie Ostatniego pożegnania zmarłego przypomina fakt, że „chrzest jest wszczęciem w życie wieczne”.

Podczas niedzielnej Eucharystii stosuje się obrzęd poświęcenia i pokropienia wodą, jako przypomnienie o przyjętym chrzcie. Kapłan sam zęga się wtedy wodą święconą, a następnie kropi nią zebranych.

Woda święcona używana jest także przy błogosławieniu kościoła i ołtarza oraz innych przedmiotów czy osób.

Romano Guardini pisząc o liturgii i wychowaniu do niej zachęcał, by przyjrzeć się i zgłębić pełnię znaczeń, jakie posiada woda w liturgii. Zaznaczył, że „w modlitwach poświęcenia wyrażona zostaje jej demoniczna dwuznaczność – odczuwamy ją w nieustannym ruchu, tryskającą i szmerzącą; ożywczą i niebezpieczną, łagodną i niszczącą, krystalicznie jasną i pełną zagadek w jednym; w niej kryje się magiczność, pokusa, a nawet zło (...). To, co Bogu przeciwne, żyje i działa w całej naturze; jeśli zaś miałyby stać się użytecznym dla Boga, trzeba najpierw dokonać pełni oczyszczenia”.

c. Uwagi praktyczne

Z refleksji nad znakiem wody wypływać powinny dwa zadania. Pamiętając o wymowie znaku wody, należy dbać o chrzcielnicę, naczynia z wodą, aby one i sama woda w nich były czyste. Należy również dbać o kropielnice w kościele czy kaplicy, by w nich była świeża woda, a nie jej resztki lub trochę kurzu.

2. Chleb i wino

a. Znaczenie chleba i wina

Chleb i wino to podstawowe pokarmy. Oba te znaki naturalne są znakami uczy. Łamanie chleba rozpoczynało w Izraelu właściwą ucztę. Chleb i wino to Boże dary. Chrystus Pan użył ich przy Ostatniej Wieczerzy i ustanowił Eucharystię.

W Starym Testamencie Melchizedek złożył ofiarę chleba i wina. Bóg karmił Naród wybrany w czasie wędrówki przez pustynię manną, chlebem z nieba. Chrystus Pan rozmnożył cudownie chleb i przemienił wodę w wino. Potem przemienił chleb w swoje Ciało, a wino w Krew swoją.

Chleb i wino są owocem ziemi i pracy rąk ludzkich. Są znakami jedności: Didache mówi o symbolice chleba i wina. Podkreśla to także pieśń „Jeden chleb, co zmienia się w Chrystusa Ciało...”

Wspomniany dokument „Obecność Ducha Świętego w liturgii”

stwierdza: „Kapłan prosi Ojca, aby zesłał Ducha Świętego na dary chleba i wina przygotowane do Eucharystii: «Uświęć te dary mocą Twojego Ducha, aby stały się dla nas Ciałem i Krwią naszego Pana Jezusa Chrystusa» (II Modlitwa eucharystyczna). Duch Święty udziela mocy i skuteczności słowom kapłana, który podczas każdej celebracji eucharystycznej powtarza słowa, jakie wypowiedział Jezus na Ostatniej Wieczerzy”⁹.

b. Chleb i wino w liturgii

Chleb, i wino są zasadniczymi elementami naturalnymi we Mszy św. Początkowo wierni przynosili na Eucharystię zwykły chleb. Od VIII w. zaczęto na Zachodzie używać chleba niekwaszonego. Ten chleb łamano przed Komunią. Od IX w., a powszechnie od XIII w., używa się do sprawowania Eucharystii hostii, na których wytłaczano symbole eucharystyczne.

Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego uczy: „Idąc za przykładem Chrystusa Pana, Kościół zawsze używał do odprawiania uczy Pańskiej chleba i wina z wodą”¹⁰. W kolejnych punktach mowa jest o chlebie: „Chleb, którego używa się do sprawowania Eucharystii, powinien być czysto pszenny, świeżo wypieczony i niekwaszony, zgodnie ze starożytną tradycją Kościoła łacińskiego. Natura znaku domaga się tego, by materia służąca do sprawowania Eucharystii miała wygląd pokarmu. Wynika stąd, że chleb eucharystyczny, jakkolwiek niekwaszony i w formie tradycyjnej, powinien być tak sporządzony, aby kapłan w czasie Mszy z ludem mógł rzeczywiście przełamać hostię na kilka części i rozdzielić przynajmniej niektórym wiernym. Nie wyklucza się jednak małych hostii, gdy wymaga tego większa liczba przyjmujących komunię św. lub inne racje duszpasterskie. Czynność łamania chleba, która w okresie apostołskim dała nazwę Eucharystii, wyraźniej ujawni moc i wymowę znaku jedności i wszystkich w jednym chlebie. Będzie też znakiem miłości, ponieważ jeden chleb dzieli się między braci”¹¹.

W kolejnych punktach tego dokumentu czytamy o winie: „Wino do celebrowania Eucharystii powinno być z owocu winnego krzewu (por. Łk 22,18), naturalne i czyste., to jest bez jakichkolwiek dodatków obcych substancji. Z wielką troską należy dbać o to, by chleb i wino przeznaczone do Eucharystii były przechowywane w doskonałym stanie. Tak więc wino należy chronić przed skwaśnięciem, a chleb strzec przed zepsuciem i zeschnięciem, które utrudniałoby Jego łamanie”¹².

Kongregacja Nauki Wiary wydała 22 czerwca 1994 r. normy w sprawie użycia chleba z niewielką zawartością glutenu i moszczu jako mate-

rii eucharystycznej”¹³.

Instrukcja Redemptionis sacramentum postanawia, „że chleb wykonany z innej substancji, nawet zbożowej, lub taki, do którego została dodana znaczna ilość materii różnej od pszenicy; tak że zgodnie z powszechną opinią nie może być nazwany chlebem pszennym, nie stanowi ważnej materii dla sprawowania Ofiary i sakramentu Eucharystii. Poważne nadużycie stanowi dodawanie do chleba przeznaczonego do Eucharystii innych substancji, jakimi są owoce lub cukier czy miód. Jest oczywiste, że hostie winny być wykonywane przez osoby, które odznaczają się nie tylko uczciwością, lecz również mają kompetencje do ich wykonywania i wyposażone są w odpowiednie narzędzia”¹⁴.

Ten sam dokument podkreśla: „Wypada, aby ze względu na czytelność znaku pewne części Chleba eucharystycznego pochodzącego z jego połamania były rozdzielone podczas Komunii przynajmniej niektórym wiernym. „Nie wyklucza się jednak małych hostii, gdy wymaga tego większa liczba przyjmujących Komunię świętą lub inne racje duszpasterskie”, owszem, zgodnie ze zwyczajem należy używać przede wszystkim małych komunikantów, które nie wymagają już dalszego łamania. Wino, jakiego używa się przy sprawowaniu Najświętszej Ofiary eucharystycznej, powinno być naturalne, z winogron, czyste i nie zepsute, bez domieszki obcych substancji. Przy sprawowaniu Mszy należy dodać do niego odrobinę wody”¹⁵.

c. Uwagi praktyczne

Należy troszczyć się o chleb i wino do sprawowania Eucharystii i należy je przechowywać. Instrukcja Redemptionis sacramentum stawia wymagania: „Z troskliwością należy dbać, aby wino przeznaczone do Eucharystii było przechowywane w doskonałym stanie i nie skwaśniało. Absolutnie zakazuje się używania wina, którego prawdziwość i pochodzenie byłyby wątpliwe: Kościół bowiem wymaga pewności jeśli chodzi o warunki konieczne do ważności sakramentów. Żaden pretekst nie może usprawiedliwić użycia jakichkolwiek innych napojów, które nie stanowią ważnej materii”¹⁶.

3. Olej (oliwa)

a. Znaczenie oleju

W starożytności używano oleju z oliwek, czyli oliwy. Dziś można

stosować także inne oleje roślinne. Znaczenie i zastosowanie oliwy w krajach śródziemnomorskich było bardzo duże. W starożytności oliwa uchodziła za dar bogów.

W Starym Testamencie, jak i w Nowym, oliwa służyła jako pokarm (por. 1 Kri 17,22), do namaszczenia (por. Ps 104, 15), do oświetlania (por. Wj 27, 20), jako środek leczniczy (por. Łk 10, 34; Mk 6, 13), do pielęgnacji ciała (por. Dn 13, 17), w

sporcie i kosmetyce. Uważana była także za znak płodności. Była jednym z najważniejszych elementów namaszczenia królów.

Apostołowie posługiwali się oliwą jako środkiem leczniczym (por. Jk 5,14). Wierni przynosili oliwę na liturgię do pobłogosławienia¹⁷. W biegu historii coraz bardziej ograniczano użycie oliwy do namaszczenia chorych, jak również do chrztu (olej katechumenów). Szczególnego znaczenia nabiera olej zwany krzyżmo (olej z oliwek lub roślinny wraz z wonnościami, z balsamem), którym namaszczano już ochrzczonych. W czasach karolińskich posługiwano się olejem przy obrzędzie koronacji władców w analogii do zwyczajów Starego Testamentu. W liturgii galijskiej zaczęto także stosować namaszczenie przy święceniach kapłańskich (święceniach biskupów i prezbiterów)¹⁸.

Dokument „Obecność Ducha Świętego w liturgii” poucza: „Dokonywane w Wielki Czwartek błogosławieństwo oleju chorych, oleju katechumenów i krzyżma, rozwija bogactwo tego symbolu w Kościele. Krzyżmo będzie służyło zwłaszcza do namaszczeń podczas chrztu, bierzmowania oraz święceń biskupów i prezbiterów. Dlatego Kościół prosi Ojca: «Błagamy Cię, Boże, uświęć swoim błogosławieństwem ten olej, niech go przeniknie moc Ducha Świętego za współdziałaniem potęgi Chrystusa. Od Jego świętego imienia wzięło swą nazwę krzyżmo, którym namaszczałeś kapłanów i królów, proroków i męczenników. Niechaj Twoja moc uczyni to krzyżmo sakramentalnym znakiem pełnego zbawienia i życia» (I modlitwa konsekracji krzyżma). Nad olejem chorych tak błagamy Boga Ojca: «Prosimy Cię, Boże, ześlij z niebios Twojego Ducha Pocieszyciela, by Jego moc przeniknęła ten olej, który za Twoją sprawą wydało żywe drzewo dla pokrzepienia ciała»¹⁹.

b. Zastosowanie oleju w liturgii.

W dzisiejszej liturgii używa się trzech rodzajów poświęconych olejów:

a/ oleju chorych (oleum infirmorum) – przy namaszczeniu chorych

b/ krzyżma (chrisma, oleum sacrum – po chrzcie, przy święceniach biskupów, prezbiterów, przy sakramencie bierzmowania, przy poświęce-

niu kościoła i ołtarza,

c/ oleju katechumenów (oleum catechumenorum) używa się w inicjacji dorosłych, przygotowaniu ich do chrztu, natomiast użycie tego oleju przy chrzcie niemowląt jest fakultatywne, zależy od decyzji Konferencji Episkopatu (w Polsce nie używa się tego oleju).

Przed użyciem olejów dokonywano ich poświęcenia. Olej chrzcielny poświęcano przed Wigilią Paschalną (w W. Czwartek). Odnowiona liturgia przewiduje specjalną Mszę Św., tzn. Msza Krzyżma, dla poświęcenia olejów. Poświęcenie krzyżma zarezerwowane jest biskupowi. Natomiast olej dla chorych w przypadku, konieczności pobłogosławić może przebiter, olej katechumenów pobłogosławić może we Mszy obrzędowej związanej z inicjacją.

Obrzędy poświęcenia oleju zostały na nowo opracowane i wydane 3 grudnia 1970 r. Znajdują się one w Mszale Rzymskim dla diecezji polskich. Modlitwa błogosławieństwa oleju chorych zawiera prośbę, by pobłogosławiony olej stał się ochroną dla ciała, duszy i ducha każdego, kto będzie nim namaszczony oraz aby uwalniał od wszelkich cierpień, chorób i słabości²⁰.

W modlitwie błogosławieństwa krzyżma znajdujemy słowa: „Niechaj Twoja moc uczyni to krzyżmo sakramentalnym znakiem pełnego zbawienia i życia dla tych, którzy mają się odnowić przez obmycie wodą chrztu świętego. Niech wszyscy ochrzczeni przeniknięci świętym namaszczaniem i uwolnieni od grzechu pierworodnego staną się Twoją świątynią i wydają woń niewinnego życia. Niech zgodnie z Twoim postanowieniem otrzymując godność królewską, kapłańską i prorocką przyobleką się w szatę niezniszczalnej łaski. Niechaj dla odrodzonych z wody i Ducha Świętego olej ten stanie się krzyżmem zbawienia i sprawi, by mieli oni uczestnictwo w życiu wiecznym i współudział w chwale niebieskiej”²¹.

c. Uwagi praktyczne

Oleje święte należy przechowywać w odpowiednich naczyniach. Naczynia należy zachować w czystości. Należy dbać o to, żeby olejami św. rzeczywiście można było namaszczać, a nie pocierać zwilżonym w oleju palcem.

4. Światło, ogień

a. Znaczenie światła i ognia

Do życia człowiek potrzebuje nie tylko powietrza, wody i pokarmu,

ale także światła i ognia. Elementy te są stworzeniami Boga (por. Rdz 1, 3-5). Biblia używa słowa „światłość” jako symbolu Boga. „Bóg jest światłością” (I J 1, 5), spotykamy również określenie: „Pan przyodziany światłością” (Ps 103,2) i „mieszka w niedostępnej światłości” (I Tm 6, 16). Światło i życie określały istotę Pana Boga.

Prorocy zapowiadali wielkie światło (por. Iz 4 20; 60, 19). Przez Wcielenie Słowo Boże stało się światłością, „która oświeca każdego człowieka” (J 1, 9). Starzec Symeon nazwał Chrystusa „światłością na oświecenie pogan” (Łk 2,32). Sam Boski Zbawiciel nazwał siebie „światłością świata” (J 8, 12).

Starożytni chrześcijanie utworzyli ze słów greckich: światło = fos, życie = zoe, formę krzyża i znaczyli nim drzwi swoich

domów. W Credo chrześcijanie wyznawali, że Jezus jest „światłością ze światłości”.

Ochrzczonych nazywano neofitami czyli nowo oświeconymi. Św. Paweł wzywa, by chrześcijanie postępowali jako dzieci światłości (por. Ef 5,8). Można powiedzieć, że światłość jest elementem, w którym przebiega i rozwija się życie chrześcijanina znajdując swoje wypełnienie w wieczności, gdzie świeci światłość Boga (por. Ap 21,23).

Od antycznych czasów ogień fascynuje ludzi, przekazując im świętą bojaźń (krzak gorejący). Dokument „Obecność Ducha Świętego w liturgii” zaznacza: „W dniu Pięćdziesiątnicy Duch Święty zmanifestował swą obecność pod postacią ognia (por. Dz 2,3-4). Ogień spalający kadzidło jest też wymownym symbolem obecności Ducha Świętego w obrzędzie poświęcenia ołtarza lub kościoła. Jak niegdyś Bóg pod postacią ognia uświęcił swą obecnością podnóże Synaju (por. Wj 3,2-5) i pod osłoną obłoku objawił swą obecność w świątyni Salomona (por. I Krl 8, 1 0-13), tak też Duch Święty bierze w posiadanie dom modlitwy zbudowany przez ludzi i uświęca stół, który staje się ołtarzem Pana. Okadzenie kapłana, zgromadzenia, a nawet ciała zmarłego chrześcijanina wyraża szacunek i cześć należne temu, kto przez chrzest stał się świątynią Ducha Świętego (por. I Kor 3,1 6)”²².

b. Zastosowanie w liturgii

1. Światło w liturgii

Światło w liturgii jest symbolem radości i znakiem świętej obecności, a także zaproszeniem do modlitwy. Światła pojawiły się na grobach męczenników, a następnie w bazylikach, przed ołtarzem i ikonami, a naj-

później przed Najświętszym Sakramentem. Światło w etykiecie dworskiej stanowiło rodzaj honorowej eskorty. Liturgia przejęła ten zwyczaj w odniesieniu do biskupa. Do dziś pozostał zwyczaj niesienia 2 świec przez akolitów. Stosuje się je w procesji z krzyżem czy Ewangelią. Światło ma zastosowanie w następujących obrzędach:

- w wigilię paschalną: pobłogosławienie paschału (symbol Chrystusa Zmartwychwstałego) i śpiew orędzia paschalnego Exsultet”, który podkreśla znaczenie światła.
- w każdej Mszy Św. zapala się świece przy ołtarzu,
- światło w formie lampki stosuje się przed Najświętszym Sakramentem jako symbol obecności Chrystusa i modlącej się wiary chrześcijan,
- po udzieleniu sakramentu chrztu św. zapala się świece od paschału; jest to symbol otrzymania od Chrystusa łaski wiary i usynowienia,
- w święto Ofiarowania Pańskiego błogosławi się świece,
- w czasie pogrzebu zapala się paschał przy trumnie zmarłego.

2. Ogień w liturgii

W wigilię paschalną ma miejsce obrzęd błogosławienia nowego ognia i zapalenie paschału. Ognia używa się do spalania kadzidła. Modlitwa błogosławieństwa ognia w wigilię paschalną tak wyraża wymowę ognia: „Boże, Ty przez swojego Syna udzieliłeś wiernym światła swojej chwały, poświęć ten ogień i przez te święta wielkanocne rozpal w nas tak wielkie pragnienie nieba, abyśmy z czystym sercem mogli dostąpić świat wiekuistej światłości”.

5. Kadzidło

a. Znaczenie kadzidła

W starożytności kadzidło stosowane było nie tylko dla celów liturgicznych. Zarówno mieszkania, jak i świątynie wypełniało się wonnym dymem spalanej żywicy. O zapachu tym mówiło się, że ma cele higieniczne. Kadzidło służyło także jako wyraz czci dla panującego, oraz dla bogów.

W Starym Testamencie przepisy Prawa nakazywały codziennie rano i wieczorem zapalenie kadzidła na ołtarzu znajdującym się przed świętym miejscem (święte świątyni) jako ofiary chwały. Kadzidło to posiadało specjalny zestaw żywic i było symbolem modlitwy zanoszonej do Boga. Psalm 141 zawiera słowa: „Niech moja modlitwa będzie stale przed

Tobą jak kadzidło”. Podobne znaczenie kadzidła podaje św. Jan w Apokalipsie (Ap 8, 3-5; 5, 8). Ojcowie Kościoła najczęściej podkreślali w używaniu kadzidła symbol czci Boga.

b. Używanie kadzidła w liturgii

Do liturgii Kościoła kadzidło zostało wprowadzone stosunkowo późno. Powodem było właśnie jego szerokie stosowanie w kulcie bożków i cesarza. Według pamiętnika Egerii kadzidło spalano w wigilię paschalną przed odczytaniem Ewangelii o powstaniu z martwych.

Kadzidła zaczęto używać najpierw w obrzędach pogrzebowych, następnie palono je przy bazylikach, a także przed ikonami czy relikwiami. Opisy obrzędów zawarte w Ordines Romani (VII-VIII w.) świadczą o używaniu kadzidła w orszakach papieskich i w procesji z Ewangeliarzem. Amalary z Metz zaświadczają, że okadzano również dary.

Obecnie liturgia stosuje kadzidło celem wyrażenia czci wobec Najświętszego Sakramentu, osoby biskupa (koncelebransi, wierni), przedmiotów (ołtarz, paschał), rzeczy (dary ofiarne). W uroczystość Objawienia Pańskiego, w nawiązaniu do darów złożonych Jezusowi przez trzech Mędrców ze Wschodu błogosławi się kadzidło. Antyfony związane z tą uroczystością upatrują w kadzidle symbol Chrystusowej Męki.

Podczas uroczystego poświęcenia nowego ołtarza, po namaszczeniu jego płyty olejem krzyżma, spala się na niej także w pięciu miejscach kadzidło. Znaczenie tego obrzędu wyjaśnia biskup słowami: „Niech, jak kadzidło, uniesie się przed Tobą, Panie, moja modlitwa, i jak ta świątynia napełnia się jego wonnym zapachem, tak niech Chrystus napełni wnętrze swojego Kościoła”.

Kadzidło znajduje również zastosowanie podczas liturgii pogrzebowej. Ciałom zmarłych, którzy za życia byli świątynią Ducha Świętego, oddaje się cześć przez okadzenie. W modlitwie błogosławieństwa kadzidła zawartej w Księdze błogosławieństw kapłan prosi, aby Bóg pobłogosławił kadzidło, by jego wonny dym wznosił się wraz z modlitwami przed Jego oblicze, i by domy napełnione wonią kadzidła były miejscem codziennej modlitwy w jedność z Jego Synem.

Należy troszczyć się o kadzielnice, by były wyczyszczone i o dobre węgielki do nich. Ważną sprawą jest troska o dobre kadzidło. Często można się spotkać z mieszaniną ziół. Zamiast kadzidła, które ma wydawać miłą woń i być wyrazem naszej modlitwy, jest nieraz jakaś wydająca

wiele dymu żywica oraz „maki, chabry i goździki pachnące”

6. Sól

a. Znaczenie soli

Sól nadaje smak i chroni przed zepsuciem. Oczywiście zbyt wielka dawka soli również psuje smak. Sól dzięki swojemu oczyszczającemu działaniu była szeroko stosowana. Używano jej także przy przygotowaniu ofiar. Przez długi czas używano soli także do konserwowania żywności.

Pan Jezus w Kazania na Górze skierował do swoich apostołów i do tłumu podążających za Nim ludzi słowa: „Wy jesteście solą ziemi” (Mt 5,17). Te słowa uczynił Sługa Boży Jan Paweł II częścią hasła na 17. Światowy Dzień Młodzieży w Toronto. W orędziu na ten dzień pisał: „Jedną z zasadniczych funkcji soli, jak dobrze wiemy, jest przyprawianie, dodanie smaku pożywieniu. Ma to nam przypominać, że przez Chrzest cała nasza istota została głęboko przemieniona, ponieważ została «przyprawiona» nowym życiem pochodzącym od Chrystusa (por. Rz 6, 4)”.

Chrześcijanin, uczeń Chrystusa, ma być dla świata jak przyprawa do potraw. Sól domaga się właściwego dozowania. Gdzie jej brak, potrawy smakują mdło i nie zachęcają do jedzenia. Gdzie brak jest chrześcijan zdecydowanych żyć swoją wiarą, tam łatwo rodzi się moralna próżnia, szerzą się oziębłość i brak zapału.

Dokument „Obecność Ducha Świętego w liturgii” zaznacza, że soli używano niegdyś w obrzędach związanych z katechumenatem jako pierwszego pożywienia (por. Św. Augustyn, Wyznania I, 11,17: „Od samego urodzenia żegnano mnie znakiem Jego krzyża i kosztowałem Jego soli”). Może ona być dodawana do wody, którą skrapia się wiernych na znak oczyszczenia w Duchu Świętym. Kapłan tak się modli podczas błogosławieństwa soli przed wrzuceniem jej do wody: „Wszchemgący Boże (...), pobłogosław tę sól. Ty kazałeś prorokowi Elizeuszowi wrzucić sól do wody, aby oczyszczona woda mogła służyć życiu (por. 2 Kri 2, 19-22). Prosimy Cię, Panie, spraw, niech wszędzie tam, gdzie padną krople tej poświęconej wody, ustaną napaści szatana i niech nas zawsze strzeże obecność Ducha Świętego” (Mszał Rzymski dla diecezji polskich, s. 4).

b. Zastosowanie w liturgii

Kiedyś stosowano sól przy chrzcie. Obecnie przy chrzcie nie stosuje się soli, natomiast fakultatywnie można jej używać przy błogosławieniu

wody. Używano i można używać soli, aby woda się nie psuła i nie stawała się „żywą wodą” z powodu obecności w niej bakterii i glonów.

c. Uwagi praktyczne

Podobnie jak w przypadku innych elementów naturalnych. Trzeba dbać o czystość soli i naczynia, w której się ją przechowuje.

7. Popiół

a. Znaczenie popiołu

Księga Rodzaju przekazuje słowa Boga skierowane do Adama po jego grzechu: „W pocie oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty, bo prochem jesteś i w proch się obrócisz!” (Rdz 3,19). Posypywanie głowy popiołem przypomina o czekającym ludzi sądzie ostatecznym Bożym.

Teksty biblijne wskazują na moc oczyszczającą popiołu (Lb 19,9, 17nn; Hbr 9, 13). Jest on także symbolem ludzkiej znikomości, przemijalności i grzeszności (por. Hi 2, 8).

b. Popiół w liturgii .

W liturgii chrześcijańskiej popiołem posypywano najpierw głowy podejmujących publiczną pokutę, a od IX w. posypuje się głowy wszystkich uczestniczących w liturgii na początku okresu pokuty, czyli Wielkiego Postu. Dziś stosuje się tę praktykę w Środę Popielcową, Popiół ten przygotowuje się z palm pobłogosławionych w Niedzielę Palmową Męki Pańskiej dla podkreślenia chrześcijańskiej „metanoi” jako włączenia się w misterium męki i zmartwychwstania Chrystusa.

Przy poświęceniu popiołu kapłan zaznacza, że popiół nakładany jest na głowy na znak pokuty i prosi Boga, aby udzielił hojnie błogosławieństwa swoim sługom i służebnikom, którzy będą posypani tym popiołem i pomógł im w wytrwaniu w czterdziestodniowej pokucie, aby mogli z oczyszczonymi duszami uczestniczyć w paschalnym misterium Chrystusa.

c. Uwagi praktyczne

Każdy znak winien być czytelny i piękny. Także znak przyjęcia popiołu. Trzeba zatroszczyć się o sporządzenie popiołu z ubiegłorocznych gałązek palmowych. Powstały popiół należy pokruszyć na drobne cząsteczki.

Należałoby jeszcze powiedzieć coś o kwiatach w liturgii. Tu odsyłam do hasła „Kwiaty w liturgii” w leksykonie ks. B. Nadolskiego²³.

Człowiek może, a nawet powinien chwalić Boga nie tylko przy po-

mocy rozumu i słowa, lecz także poprzez uzupełniające znaki. Liturgia chce i ma prawo być konglomeratem pełnej wiary wyrażającej się w znakach.

Przypisy:

1. Gottesdienst der Kirche. Handbuch der Liturgiewissenschaft, Teil 3. Gestalt des Gottesdienstes. Sprachliche und inchtsprachliche Ausdrucksformen, Regensburg 1987, s. 259-283.
 2. E. Kapellari, Znaki święte w liturgii i codzienności, Kraków 2002, s. 105-126.
 - 3 M. Kunzler, Liturgia Kościoła (AMATECA t.10), Poznań 1999, s. 231-237.
 4. B. Nadolski, Leksykon liturgii, Poznań 1999, s. 231-237.
 5. Por. Obecność Ducha Świętego w liturgii, „Anamnesis” 4(1997/98) nr 2(14), s. 63-65.
 6. E. Kapellari, Znaki święte ..., s. 111.
 7. Obecność Ducha Świętego w liturgii, s. 64.
 8. Zob. Mszał Rzymski dla diecezji polskich, wydanie drugie poszerzone, Poznań 2010, s. 174-175.
 9. Obecność Ducha Świętego w liturgii, s. 65.
 10. OWMR 281.
 11. Tamże 282-283
 12. Tamże 284-285.
 13. Zob. „Wiadomości Archidiecezjalne” (Katowice) nr 7 z 1995, s. 340-341.
 14. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Instrukcja Redemptionis sacramentum o tym, co należy zachowywać, a czego unikać w związku z Najświętszą Eucharystią, p. 48, Poznań 2004, s. 32.
 15. Tamże, p. 49, s. 32.
 16. Tamże, p. 50, s. 32.
 17. Hipolit Rzymski, Traditio Apostolica 5.
 18. Por. B. Nadolski, Leksykon liturgii ..., s. 65.
 19. Zob. Mszał Rzymski dla diecezji polskich, s. 121.
 21. Tamże, s. 125
 22. Obecność Ducha Świętego w liturgii..., s. 64.
 23. Por. B. Nadolski, Leksykon liturgii, s. 707-708.
- Tekst za: Anamnesis 65 (2011) nr 2, s. 46-55

Tekst za: Anamnesis 65 (2011) nr 2, s. 46-55.

Przedruk za: Diecezja Kaliska, Pismo Kurii Diecezjalnej, Rok XIX,
kwiecień-czerwiec 2011,
str. 149-164.

ks. prof. dr hab. Stanisław Tymosz
KUL, Lublin

WSPÓLPRACA DUCHOWNYCH I ŚWIECKICH W POTRÓJNEJ MISJI KOŚCIOŁA

Wstęp

Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej *Christifideles laici* napisał, że „Rozpoczynając moją papieską posługę, [...] pragnąłem położyć nacisk na sprawę kapłańskiej, prorockiej i królewskiej godności całego Ludu Bożego, [...] Sobór Watykański II na nowo przypomniał tajemnicę tej władzy. Posłannictwo Chrystusa-Kapłana, Proroka-Nauczyciela i Króla – trwa w Kościele. Wszyscy: cały Lud Boży, jesteśmy tego potrójnego posłannictwa uczestnikami” (nr 14). Prawodawstwo kościelne, uwzględniając nauczanie soborowe, uczy, że Chrystus Pan zakładając Kościół ustanowił nowy lud, który „uczynił królestwem i kapłanami Bogu i Ojcu swemu”. Nowy lud po przyjęciu sakramentu chrztu św. ma obowiązek trwać na modlitwie i dawać żywe świadectwo przynależności do Chrystusa¹. Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r. stanowi, że tymi wiernymi są ci, którzy przez chrzest zostali wszczepieni w Chrystusa i ukonstytuowani Ludem Bożym, stali się z tej racji uczestnikami kapłańskiego, prorockiego i królewskiego posłannictwa Zbawiciela. Zgodnie z własną dla każdego pozycją, są powołani do wypełniania misji, jaką Bóg powierzył pełnić Kościołowi w świecie². W dalszej części tego kanonu prawodawca uczy, że „Ten Kościół, ukonstytuowany i uporządkowany na tym świecie jako społeczność, trwa w Kościele katolickim, kierowanym przez następcę Piotra i biskupów we wspólności z nim” (kan. 204 §2). Prawdziwe uczestniczenie w pełnej wspólności kościelnej wszystkich ochrzczonych uzależnione jest od utrzymywania łączności z Chrystusem przez wyznawanie wiary, przyjmowanie sakramentów św. i uznawanie zwierzchnictwa kościelnego³.

Kodeks z 1983 r. stanowi, że tytuł wiernych (*christifideles*), w znaczeniu ścisłym przysługuje wszystkim członkom Ludu Bożego, a jej podstawą jest przyjęcie chrztu św. Przyjęcie tego sakramentu włącza osobę do wspólnoty z Chrystusem i wyznacza konkretne uprawnienia i obowiązki. Nie wszyscy wierni posiadają jednakowe uprawnienia i obowiąz-

ki, ale każdy je wypełnia zgodnie z zajmowaną pozycją w Kościele. Ludowi Bożemu w Kościele, jako społeczności uporządkowanej, przysługuje kapłaństwo powszechne wynikające z przyjęcia chrztu św., a kapłanom urzędowe, czyli hierarchiczne nabyte wraz z przyjęciem sakramentu kapłaństwa⁴.

1. Podział wiernych ze względu na stan

Wśród wiernych odróżniamy dwa stany, stan duchowny, czyli święci szafarze oraz stan wiernych świeckich (kan. 207§1. Kodeks Prawa Kanonicznego wyróżnia spośród nich i takich wiernych, którzy w sposób szczególny poświęcili się Panu Bogu i uczestniczą w życiu Kościoła, profesją rad ewangelicznych, przez śluby lub inne święte więzy uznane i zatwierdzone przez Kościół (kan. 207§2). Stan ten nie odnosi się do hierarchicznej struktury Kościoła, ale należy do jego życia i świętości.

1.1. Duchowni

Do stanu duchownego należą święci szafarze (*ministri sacri*), którzy są wybrani spośród Ludu Bożego i przeznaczeni przez święcenia do udziału w świętej władzy Kościoła. Sobór Watykański II w dekrecie o posłudze i życiu prezbiterów *Presbiterorum ordinis* uczy, że „Prezbiterzy [...] przez swe powołanie właśnie i przez święcenia w jakiś sposób zostają wydzieleni ze wspólnoty Ludu Bożego, nie po to jednak, aby się odłączyć od niego, czy od jakiegokolwiek człowieka, lecz po to, by całkowicie poświęcić się dziełu, do którego Pan ich powołuje. Nie mogliby być sługami Chrystusa, gdyby nie byli świadkami i szafarzami innego życia niż ziemskie, lecz nie potrafiliby też służyć ludziom, gdyby były im obce warunki ich życia” (nr 3). Sobór pokazuje jak bardzo blisko duchowni powinni współpracować ze świeckimi przez poznanie ich życia i dzielenie z nimi wszystkich trudów dla dobra wspólnego. Posiadanie tej świętej władzy zakłada pełnienie służby wobec Ludu Bożego. Sobór w konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* stanowi, że „[...] Chrystus Pan ustanowił w swoim Kościele rozmaite posługi, które nakierowane są na dobro całego Ciała. Wyposażeni bowiem w świętą władzę szafarze służą swoim braciom, aby wszyscy, którzy należą do Ludu Bożego i dlatego cieszą się prawdziwie chrześcijańską godnością, w sposób wolny i uporządkowany dążąc do tego samego celu, doszli do zbawienia” (nr 18). Sobór podkreślił bardzo mocno, że celem tej posługi

jest służba ludziom i zbawienie. Przynależność do stanu duchownego nabywa się przez przyjęcie święceń diakonatu (kan. 266§ 1), choć w historii Kościoła bywało różnie⁵. Duchowni w Kościele istnieją z ustanowienia Bożego, tworząc wspólnotę zhierarchizowaną zwaną duchowieństwem. Kodeks Prawa Kanonicznego zajmuje się nimi w sposób ogólny w kan. 232-293, a o duchownych jako podmiotach władzy hierarchicznej Kościoła w kan. 330-572.

1.2. Świeccy

Ludzie świeccy natomiast są katolikami świeckimi, laikami, którzy nie należą do stanu duchownego, zajmują własne miejsce we wspólnocie Ludu Bożego, i ich specyfiką jest to, że wypełniają własne kościelne posłannictwo, żyjąc w świecie. Powinni oni, stosownie do własnych możliwości przyczyniać się do uświęcenia świata w codziennych warunkach życia rodzinnego, zawodowego, czy społecznego, działając w duchu ewangelicznym. Wierni świeccy mają za zadanie uobecniać i aktywizować Kościół i dawać mu świadectwo w takich okolicznościach, w których jedynie oni mogą się znajdować. Prawo kanoniczne poświęca im liczne przepisy prawne. Kodeks z 1983 r. w kan. 224-235 określa ich prawa i obowiązki, regulując różne dziedziny życia kościelnego⁶,

1.3. Powołani do życia konsekrowanego i apostołskiego

Prawo kościelne wyróżnia jeszcze trzecią grupę wiernych, którzy nie należą do duchownych, ani świeckich, choć niektórzy mogą być także świeckimi. Sobór Watykański II w dekrecie o przystosowanej do współczesności odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis* wyjaśnia, że spośród duchownych i świeckich wywodzi się oddzielna kategoria wiernych, która realizuje swoje powołanie w zakonnych i świeckich instytucjach życia konsekrowanego i stowarzyszeniach życia apostołskiego. Ci zakonnicy poprzez śluby zakonne lub inne zobowiązania praktykują rady ewangeliczne i w sposób szczególny poświęcają się Panu Bogu i jednocześnie wspierają działalność zbawczą Kościoła? Dokument ten wzywa wszystkich członków instytucji do współpracy i przystosowanie się do współczesności (nr 4). Wierni ci powinni uczestniczyć w życiu Kościoła, zgodnie z własnym charyzmatem i przyswajając jego zamiary i przedsięwzięcia, wspomagając dzieła ewangelizacji modlitwą i pracą (nr 2). Stan ten nie został w Kodeksie umieszczony w hierarchicznej strukturze Kościoła, choć odgrywa ważną rolę w podnoszeniu świętości całego Ludu

Bożego. Kodeks Jana Pawła II z 1983 r. poświęcił oddzielne kanony tym wiernym realizującym własne powołanie w instytutach życia konsekrowanego i stowarzyszeniach życia apostołskiego⁸.

Wymienione stany uczestniczą w potrójnej misji Kościoła. Uprawnieniem, wiernych jest uczestniczenie w kapłańskiej, prorockiej i królewskiej funkcji Chrystusa, a szczególnym obowiązkiem jest udział w misji zleconej Kościołowi, którą wypełniają w świecie.

2. Udział w kapłańskiej misji Kościoła

Nauczanie soborowe przypomina tajemnicę posłannictwa Chrystusa, jako kapłana, Proroka i Króla. W tej władzy Chrystusowej uczestniczy cały Lud Boży, jesteśmy uczestnikami tego potrójnego posłannictwa. Katolicy świeccy w tej potrójnej misji uczestniczą zgodnie z ich świeckim charakterem. Wynika ono z przyjęcia sakramentu chrztu św. i nie powinno być mylone z udziałem hierarchów kościelnych, którzy uczestniczą w potrójnej misji Chrystusa na mocy przekazywanej im sukcesji apostołskiej w sakramencie kapłaństwa⁹.

Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej *Christifideles laici* uczy, że katolicy świeccy, włączeni do wspólnoty Kościoła uczestniczą w kapłaństwie Chrystusa, jednocząc się z Nim w Jego ofierze przez ofiarowanie całego życia i postępowania¹⁰.

Powszechnie kapłaństwo urzeczywistnia się w składaniu ofiary i misji uświęcania. Sobór Watykański II w konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* stanowi, że „Chrystus Pan, Kapłan wzięty spośród ludzi (por. Hbr 5,1-5), nowy lud uczynił królestwem – kapłanami dla Boga i Ojca swojego (Ap 1,6; por. 5,9n). Ochrzczeni bowiem stanowią przez odrodzenie i namaszczenie Duchem Świętym dom duchowy i święte kapłaństwo, aby przez wszystkie uczynki właściwe chrześcijaninowi składać duchowe ofiary i głosić moc Tego, który wezwał ich z ciemności do swego prawdziwego światła (por. 1 P 2,4-10). Toteż wszyscy uczniowie Chrystusa, trwając w modlitwie i chwając wspólnie Boga (por. Dz 2,42-47), samych siebie mają składać jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu (por. Rz 12, 1), na całej ziemi głosić świadectwo o Chrystusie, a tym którzy się tego domagają, uzasadniać nadzieję życia wiecznego, która jest w nich (por. 1 P 3,15). Kapłaństwo zaś wspólne wiernych i kapłaństwo służebne, czyli hierarchiczne, chociaż różnią się istotą, a nie tylko stopniem, są sobie jednak wzajemnie przyporządkowane; jedno i drugie bo-

wiem we właściwy sobie sposób uczestniczy w jednym kapłaństwie Chrystusa. Kapłan pełniący posługę dzięki świętej władzy, jaką się cieszy, kształci lud kapłański i nim kieruje, w osobie Chrystusa (*in persona Christi*) sprawuje Ofiarę eucharystyczną i składa ją Bogu w imieniu całego ludu; wierni zaś na mocy swego królewskiego kapłaństwa współdziałają w ofiarowaniu Eucharystii; sprawują też to kapłaństwo przez przyjmowanie sakramentów, modlitwę i dziękczynienie, przez świadectwo świętego życia, wyrzeczenie się siebie i czynną miłość” (nr 10). W dalszej części tego dokumentu soborowego czytamy, że „Wszystkie bowiem ich uczynki, modlitwy i apostołskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, jeśli odbywają się w Duchu, a nawet utrapienia życia, jeśli są cierpliwie znoszone, stają się duchowymi ofiarami, miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa (por. 1 P 2,5). Ofiary te są składane z największą czcią Ojcu podczas celebrowania Eucharystii wraz z ofiarą Ciała Pańskiego. W ten sposób ludzie świeccy, jako pobożnie działający wszędzie czciciele Boga, właśnie świat uświęcają dla Niego”¹¹. Wierni świeccy, włączając się w Ofiarę Chrystusa uświęcają swoimi zajęciami wszystkie swoje uczynki. Szczególnie rodzice uczestnicząc w misji uświęcania dają świadectwo życia małżeńskiego, wychowując po katolicku swoje dzieci¹².

Kościół przewiduje udział świeckich w kapłańskiej misji Chrystusa i umożliwia im pełnienie licznych posług liturgicznych, które przysługują im stanowi. Sobór akcentuje posługę liturgiczną, ale nie ogranicza jedynie do niej. Każde wykonywane funkcje i posługi, które dotyczą wszystkich sfer życia mogą być wyrazem kapłaństwa. Udział wiernych świeckich w kapłańskiej misji Chrystusa nazywane jest kapłaństwem wspólnym wszystkich wiernych lub chrzcielnym¹³. Przykładem może być matka błogosławiąca swoje dzieci, która uczy i przewodniczy modlitwom codziennym, uczestniczy razem z rodziną we mszy św. itd. Te zachowania rodzicielskie wiernych świeckich pokazują ich udział w kapłaństwie Chrystusa. Ponadto wierni świeccy nie tylko mogą, ale powinni angażować się w prace apostołskie Kościoła partykularnego i powszechnego. Bardzo dobrym przykładem może być działalność charytatywna i misyjna. Obecny czas skłania do dawania żywego świadectwa przynależności do Kościoła na wszystkich płaszczyznach działalności ludzkiej. Katechizm Kościoła Katolickiego uczy, że „Świeccy, którzy posiadają wymagane przymioty, mogą być przyjęci na stałe do posługi lektora i akolity. Tam gdzie to doradza konieczność Kościoła, z braku

szafarzy także świeccy, chociażby nie byli lektorami lub akolitami, mogą wykonywać pewne obowiązki w ich zastępstwie, mianowicie: posługę słowa, przewodniczenie modlitwom liturgicznym, udzielanie chrztu, a także rozdzielanie Komunii świętej, zgodnie z przepisami prawa¹⁴. W przypadkach nadzwyczajnych przy zagrożeniu życia dziecka, mogą udzielać sakramentu chrztu św. Współpraca duchownych i świeckich w funkcji kapłańskiej Chrystusa powinna polegać na dopuszczeniu świeckich do różnych posług, które im przyznaje prawo. Duchowni powinni angażować świeckich do współpracy w duszpasterstwie.

O składanie żywego świadectwo apeluje nieustannie papież Benedykt XVI. Przykładem może być jego pielgrzymka do Niemiec w 2011 r. Świetnie przygotowana i pokazująca, że można na płaszczyźnie ewangelicznej spotkać się z parlamentarzystami, młodzieżą, duchownymi i świeckimi. Nauka ewangeliczna daje możliwość spotkania, budowania wspólnoty i jedności wary, bez względu na przynależność kościelną. Jedną prawdą Chrystusową łączy i pokazuje, że człowiek jest istotą religijną, potrzebuje światła wiary i prawdy objawionej. Warto przypomnieć słowa papieskie skierowane do świeckich parlamentarzystów o patrzeniu w przyszłość, stanowieniu dobrego prawa, patrzeniu na zagrożenia i nadzieje. Odwaga papieska w głoszeniu prawdy pokazuje jak pilną potrzebą jest formacja świeckich w sprawie stanowienia prawa i odpowiedzialność pasterzy za nauczanie. Papież powiedział, że w obecnej dobie „człowiek osiągnął władzę dotychczas niewyobrażalną, zadanie to staje się szczególnie naglące. Człowiek jest w stanie zniszczyć świat; może manipulować samym sobą. Może, by tak rzec, tworzyć byty ludzkie i wykluczać inne istoty z bycia ludźmi. Jak rozpoznajemy, co jest słuszne? Jak możemy odróżnić dobro od zła, prawo dobre od prawa pozornego?”¹⁵. Papież uczył, że w najważniejszych sprawach nie wystarcza większość parlamentarna, ale „w podstawowych kwestiach prawa, których stawką jest godność człowieka i człowieczeństwa, zasada większościowa nie wystarcza: w procesie formowania prawa każda osoba poczuwająca się do odpowiedzialności winna sama poszukiwać kryteriów właściwego ukierunkowania”¹⁶. Papież wskazał, że należy uwzględnić prawo Boże i całe dziedzictwo kulturowe: „W tej sprawie należałoby przywołać na pomoc dziedzictwo kulturalne Europy. Na podstawie przekonania o istnieniu Boga Stwórcy rozwinięto ideę praw człowieka, ideę równości wszystkich ludzi przed prawem, rozumienie nienaruszalności godności ludzkiej w każdej pojedynczej osobie oraz świadomość odpowie-

dzialności ludzi za ich działanie. Owa wiedza o rozumie stanowi naszą pamięć kulturową. Ignorowanie jej lub uważanie jej za samą tylko przemożność byłoby kaleczeniem naszej kultury w swej integralności i pozbawiałoby ją jej całości. Kultura Europy zrodziła się ze spotkania Jeruzolimy, Aten i Rzymu – ze spotkania wiary w Boga Izraela, filozoficznego rozumu Greków i prawniczej myśli Rzymu. To potrójne spotkanie tworzy głęboką tożsamość Europy. Spotkanie to, świadome odpowiedzialności człowieka przed Bogiem i uznając nienaruszalną godność człowieka, każdego człowieka, umocniło kryteria prawa, których obrona jest naszym zadaniem w obecnym okresie dziejowym”¹⁷. Papieska nauka pokazuje jak w obecnej dobie należy konstruować przepisy prawne, które pozwalają na zachowanie prawa natury.

Wierni świeccy mają w tej materii szerokie pole do popisu. Zauważa się po wyborach, jaka wielka jest potrzeba kształtowania świadomości wiernych świeckich, a może i duchownych, aby odpowiedzialność za Kościół oraz zachowanie katolickiej nauki były stosowane w codzienności.

3. Udział w prorockiej misji Kościoła

Udział w prorockiej misji Kościoła wiernych świeckich polega na głoszeniu Królestwa Bożego, świadczenie o Chrystusie własnym życiem. Udział w tej misji zobowiązuje ich do tego, aby ochotnie przyjęli wiarę, nią żyli i odważnie ją wyznawali. Chrystus przez świeckich prowadzi w dalszym ciągu misję prorocką, ustanawiając ich świadkami swego depozytu wiary przez sakrament bierzmowania, aby nieśli światło wiary w życiu codziennym, w rodzinach i społeczeństwie. Otrzymały dar wiary upoważnia do dalszego przekazywania, a nie tylko zachowywania go dla siebie. Sobór Watykański II w dekrecie o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem* potwierdza takie zachowanie w słowach: „Misja Kościoła ma na celu osiągnięcie zbawienia ludzi przez wiarę w Chrystusa i moc Jego łaski. Apostołstwo Kościoła i wszystkich jego członków zmierza przede wszystkim do głoszenia światu słowem i czynem Dobrej Nowiny Chrystusa i do udzielenia Jego łaski. Dzieje się to zasadniczo przez posługę słowa i udzielanie sakramentów w sposób szczególnie powierzone duchownym. Lecz i świeccy mają tu ważną rolę do spełnienia, by stali się *współpracownikami prawdy* (3 J 8). W tym porządku najbardziej uzupełniają się wzajemnie apostołstwo świeckich i posługa duszpasterska. Świeccy posiadają niezliczone okazje do prowa-

dzenia apostołstwa w zakresie ewangelizacji i uświęcania. Samo świadectwo życia chrześcijańskiego i dobre czyny spełniane w duchu nadprzyrodzonym mają moc przyciągania ludzi do wiary i do Boga, mówi bowiem Pan: *Tak niech wasze światło jaśnieje przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie* (Mt 5,16)¹⁸. To pouczenie Chrystusa, z Ewangelii cytuje prawodawca soborowy, zachęcając do współpracy wszystkie stany Kościoła. Soborowe nauczanie podjął także II Polski Synod Plenarny, który w statutach synodalnych bardzo mocno podkreślił, że „Rodzina jest szkołą apostołstwa świeckich, [...] małżonkowie powołani są do dawania świadectwa wiary i miłości wobec siebie wzajemnie oraz swoich dzieci. Rodzina, w której chrześcijaństwo przenika i przemienia całą treść życia, jest wymownym znakiem Królestwa Bożego, przekonuje świat o grzechu i oświeca tych, którzy szukają prawdy”¹⁹. Udział duchownych i świeckich nie polega tylko na samym dawaniu świadectwa, ale prawdziwy uczeń Chrystusa zawsze z własnej inicjatywy szuka okazji do ewangelizowania. To poszukiwanie okazji do składania świadectwa wiary staje się obecnie pilna potrzeba wszystkich stanów Kościoła. Sobór Watykański II w dekrecie o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem* potwierdza to słowami, że: „Prawdziwy apostoł szuka okazji do głoszenia Chrystusa słowami, czy to niewierzącym, by ich doprowadzić do wiary, czy to wierzącym, by ich pouczyć, umocnić, zachęcić do gorliwszego życia, albowiem miłość Chrystusowa przynagła nas (2 Kor 5, 14), a w sercach wszystkich winny brzmieć te słowa Apostoła: Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii (1 Kor 9, 16). Ponieważ w naszych czasach powstają nowe problemy i szerzą się bardzo poważne błędy, które usiłują doszczętnie zniszczyć religię, porządek moralny i samą społeczność ludzką, ten święty Sobór serdecznie zachęca świeckich, według zdolności i wiedzy każdego, by zgodnie z myślą Kościoła przyczyniali się do wyjaśniania zasad chrześcijańskich, bronili ich i odpowiednio dostosowywali je do problemów współczesności”²⁰. Podobnie Katechizm Kościoła Katolickiego stanowi, że świeccy mają obowiązek głoszenia orędzia ewangelicznego w miejscach gdzie tylko mogą dotrzeć z Dobrą Nowiną o zbawieniu²¹.

Udział wiernych, duchownych i świeckich, w prorockiej misji Kościoła upoważnia ich do tego, aby uczestniczyli w dziełach apostołskich Kościoła we właściwy im sposób. Na mocy przyjętych sakramentów chrztu i bierzmowania, mają obowiązek głoszenia Królestwa Bożego i przyczynić się do jego wzrastania w świecie. Sobór Watykański II

wskazał, że powinni pogłębiać znajomość Pisma Świętego, nauczania Kościoła oraz rozwijać formację modlitewną. W przypadku braku świętych szafarzy, czy prześladowań, niektórzy z nich sprawują święte czynności, poświęcając się dziełom ewangelizacji (KK, nr 35). Znamienną pracą wykonują świeccy w pracy katechetycznej, którzy są do tego zdolni i przygotowani, a także mogą wspierać duszpasterstwo przy wykorzystaniu środków społecznego przekazu²². Katechizm, idąc za Kodeksem Jana Pawła II z 1983 r. uczy, że świeccy „Stosownie do posiadanej wiedzy, kompetencji i zdolności, jakie posiadają, przysługuje im prawo, a niekiedy nawet obowiązek wyjawiania swego zdania świętym pasterzom w sprawach dotyczących dobra Kościoła oraz – zachowując nienaruszalność wiary i obyczajów, szacunek wobec pasterzy, biorąc pod uwagę wspólny pożytek i godność osoby – podawania go do wiadomości innym wiernym”²³.

Pasterze poprzez współpracę z wiernymi świeckimi mogą dotrzeć z Ewangelią do osób zagubionych i zapomnianych. Dobra współpraca wszystkich stanów Kościoła może przyczynić się do trwałego budowania wspólnoty parafialnej.

4. Udział w królewskiej misji Kościoła

Udział duchownych i świeckich w królewskiej misji Kościoła ma na celu poddanie świata pod Boże panowanie. Ewangeliczne królowanie polega na posłuszeństwie i służbie, na wzór Chrystusa, który był posłuszny aż do śmierci i przyszedł na ziemię, aby służyć i dać siebie na okup za wielu. Królowanie z Chrystusem nie utożsamia się ze świeckim pojęciem, ale polega ono na służbie.

Sobór Watykański II w konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* uczy, że „Chrystus, który stał się posłusznym aż do śmierci i dlatego został wywyższony przez Ojca (por. Flp 2,8n), wszedł do chwały swego Królestwa. Jemu wszystko jest poddane, póki sam siebie i wszystkiego nie podda Ojcu, aby Bóg był wszystkim we wszystkich (por. 1 Kor 15,27n). Tej władzy udzielił uczniom, aby i oni posiadli stan królewskiej wolności i przez zaparcie się siebie i przez święte życie pokonywali w sobie panowanie grzechu (por. Rz 6,12); co więcej, aby służąc Chrystusowi także w bliźnich, pokorą i cierpliwością przyprowadzali swoich braci do Króla, któremu służyć – znaczy panować. Albowiem Pan również za pośrednictwem wiernych świeckich pragnie rozszerzać

swoje królestwo, mianowicie królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju. W tym królestwie także stworzenie samo zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych (por. Rz 8,21)²⁴. W tej konstytucji soborowej znajduje się wezwanie skierowane do wiernych, aby poznawali „najgłębszą naturę całego stworzenia, jego wartość i przeznaczenie do chwały Bożej i również przez świeckie dzieła dopomagać sobie wzajemnie do coraz bardziej świętego życia, aby świat został przejęty Duchem Chrystusa i w sprawiedliwości, miłości i pokoju tym skuteczniej osiągał swój cel. W powszechnym zaś wypełnianiu tego zadania świeckim przypada szczególnie miejsce. Dzięki kompetencji w dziedzinach świeckich i przez działalność uwzniośloną wewnątrznie łaską Chrystusa, niech dołożą usilnych starań, aby dobra stworzone według ustanowienia Stwórcy i według oświecenia Jego słowa były pielęgnowane przez ludzką pracę, sztukę, technikę, cywilizację i kulturę dla pożytku wszystkich ludzi i aby były między nich stosownie rozdzielane i na swój sposób prowadziły do powszechnego postępu w ludzkiej i chrześcijańskiej wolności. Tak Chrystus przez członki Kościoła będzie oświecać coraz bardziej całą społeczność ludzką swoim zbawiennym światłem. Ponadto ludzie świeccy powinni wspólnymi siłami tak uzdrawiać istniejące w świecie obyczaje i stosunki, jeśli skłaniają gdzieś do grzechu, aby to wszystko stosowało się do norm sprawiedliwości i raczej sprzyjało praktykowaniu cnót, niż mu przeszkadzało. Tak postępując, przejęją kulturę i dzieła ludzkie wartościami moralnymi. Równocześnie lepiej w ten sposób przygotowuje się rolę świata pod zasiew słowa Bożego i szerzej otwierają się bramy Kościoła, którymi wyjść ma na świat orędzie pokoju.

Ze względu na samą ekonomię zbawienia wierni powinni uczyć się pilnie odróżniać prawa i obowiązki, jakie spoczywają na nich jako na członkach Kościoła, od tych, które przysługują im jako członkom społeczności ludzkiej. Niech się starają harmonijnie godzić jedne z drugimi, pamiętając o tym, że w każdej sprawie doczesnej mają obowiązek kierować się chrześcijańskim sumieniem, bo żadna działalność ludzka, nawet w sprawach doczesnych, nie może być wyjęta spod władzy Boga. W naszych zaś czasach jest szczególnie pożądane, żeby to rozróżnienie i harmonia jak najjaśniej zabłyśły w sposobie działania wiernych, aby posłannictwo Kościoła mogło pełniej odpowiedzieć swoistym warunkom dzisiejszego świata²⁵. W konstytucji soborowej nakreślono szerokie płasz-

czyzny współpracy wszystkich stanów Kościoła, z poszanowaniem sprawiedliwości, wolności, kultury i wartości moralnych. Sobór zaapelował, aby we wszystkich działaniach wierni kierowali się chrześcijańskim sumieniem.

Sobór Watykański II zachęca do współpracy, pokazując że świeccy mają prawo otrzymywać od swoich duszpasterzy duchowe wartości Kościoła, szczególnie słowo Boże i sakramenty. Natomiast sami powinni przedkładać pasterzom własne potrzeby i życzenia zupełnie swobodnie i z życzliwością, a nawet powinni ujawniać i przedkładać wszelkie projekty w sprawach dla dobra wspólnego Kościoła. Z drugiej strony przypomina on, że wierni świeccy winni posłuszeństwo pasterzom, którzy są reprezentantami Chrystusa jako nauczyciele i rządcy. Duszpasterze zaś powinni z uwagą wysłuchiwać dobrych rad i „powierzać im zadania w służbie Kościołowi i pozostawiać im swobodę oraz pole działania, a nawet zachęcać ich, aby także z własnej inicjatywy przystępowali do współpracy” (KK, nr 37). Sobór Watykański II przewiduje, że z takiej współpracy umacnia się więź świeckich z pasterzami oraz rodzi się dojrzała odpowiedzialność za Kościół. Pasterze zaś mogą wówczas korzystać z doświadczenia świeckich i mają wówczas większy wgląd w potrzeby duchowe wiernych. W ten sposób umocniony Kościół może skuteczniej wypełniać własne posłannictwo w świecie²⁶. Z tekstów soborowych wynika jasno, że wierni świeccy dzięki temu, że uczestniczą w królewskiej misji Kościoła mogą ofiarniej współpracować ze swoimi pasterzami, służąc swoimi umiejętnościami całej wspólnoty kościelnej, poprzez pełnienie rozmaitych posług.

Katechizm podał, że wierni świeccy mogą współpracować z hierarchią w wykonywaniu władzy, zgodnie z przepisami prawa i dotyczy to ich udziału w pracach synodów partykularnych i diecezjalnych; w organizacji pracy duszpasterskiej w parafii; współpracy w radach, ekonomicznej, duszpasterskiej, parafialnej oraz w trybunałach kościelnych i innych inicjatywach pastoralnych Kościoła partykularnego²⁷. „Świeccy mogą czuć się powołani do współdziałania ze swymi pasterzami w służbie dla wspólnoty kościelnej, dla jej wzrostu i żywotności, wybierając rozmaite posługi, według łaski i charyzmatów, jakich im Pan udzieli”²⁸.

Udział wszystkich wiernych w potrójnej funkcji Chrystusa jest zróżnicowany i zależny od pozycji zajmowanej przez wiernego w Kościele. Pan Bóg zbawia każdego człowieka z osobna, dlatego wierni powinni nawiązać kontakt z Bogiem, aby się uświęcić i zbawić. Stąd należy pa-

trzeć na wiernych jako członków wspólnoty Ludu Bożego, a nie w ode-
rwanu od niej. Uświęcenie wiernych wymaga wzajemnej łączności
i korzystania ze środków uświęcania, które pozostawił Chrystus w Ko-
ściele²⁹. Hierarchowie uczestniczą w potrójnej funkcji Chrystusa wypeł-
niają posługę nauczania, wierni zaś świeccy składają świadectwo przyna-
leżności do Chrystusa żywą wiarą i miłością, przyczyniając się do Bożej
chwały. Udział w królewskiej funkcji Chrystusa ujawnia się przez posłu-
gę rządzenia, którą wypełniają biskupi przy pomocy kapłanów³⁰. W tej
posłudze świeccy mają także swój własny niezastąpiony udział³¹. Dojrza-
ła współpraca przyczynia się do umocnienia wspólnych więzi, a także do
skutecznej odpowiedzialności za Kościół wszystkich stanów.

Zakończenie

Szeroko zakrojona współpraca duchownych i świeckich w potrójnej
misji Kościoła powinna zmierzać do pogłębienia wiary katolickiej,
umocnienia jedności Kościoła, a także umocnienia więzi z własnymi pa-
sterzami i Ojcem św. Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Christifide-
les laici* uczy, że „Udział ludzi świeckich w potrójnym urzędzie Chrystu-
sa – Kapłana, Proroka i Króla rozpoczyna się wraz z namaszczeniem
Chrztem, rozwija przez Bierzmowanie, w Eucharystii zaś znajduje spełnie-
nie i pełne mocy oparcie. Udział ten jest udziałem poszczególnych
świeckich jako tych, którzy tworzą jedno Ciało Pańskie. [...] Udział
świeckich w potrójnym urzędzie Chrystusa, właśnie dlatego, że wywodzi
się z przynależności do kościelnej wspólnoty, winien być przeżywany
i realizowany we wspólnocie i dla wspólnoty” (nr 14). W dalszym nume-
rze tego samego dokumentu papież przypomina, że wszyscy członkowie
Ludu Bożego mają wspólną godność, powołanie do doskonałości, oraz
jedną nadzieję zbawienia. Dlatego wszyscy ochrzczeni, świeccy, kapłani,
zakonnicy i zakonnice są współodpowiedzialni za misję Kościoła (nr 15).

Duchowni, posługując Ludowi Bożemu na mocy łaski sakramentalnej
są wezwani do naśladowania Chrystusa i uczynienia z siebie całkowitego
daru dla Kościoła. Ich miłość pasterska powinna określać sposób myśle-
nia i działania, szczególnie przy współpracy ze świeckimi, aby ich anga-
żować w duszpasterstwie. Życie prezbitera powinno być obecne w po-
wierzonym Ludzie Bożym, który został posłany, aby służyć. Każdy stan
na miarę postawionych zadań powinien przyczyniać się do budowania
silnej wspólnoty Ludu Bożego, której przewodzi Chrystus z misją ka-

pląską, prorocką i królewską.

Przypisy:

¹ Sobór Watykański II w konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* (Skrót: KK) nr 10 uczy, że „Chrystus Pan, Kapłan wzięty spośród ludzi (por. Hbr 5,1-5), *nowy lud uczynił królestwem -kapłanami dla Boga i Ojca swojego* (Ap 1,6, por. 5,9n). Ochrzczeni bowiem stanowią przez odrodzenie i namaszczenie Duchem Świętym dom duchowy i święte kapłaństwo, aby przez wszystkie uczynki właściwe chrześcijaninowi składać duchowe ofiary i głosić moc Tego, który wezwał ich z ciemności do swego prawdziwego świata (por. 1 P 2,4-10). Toteż wszyscy uczniowie Chrystusa, trwając w modlitwie i chwając wspólnie Boga (por. Oz 2,42-47), samych siebie mają składać jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu (por. Rz 12,1), na całej ziemi głosić świadectwo o Chrystusie, a tym którzy się tego domagają, uzasadniać nadzieję życia wiecznego, która jest w nich (por. 1 P 3,15)”.

² Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus. Kodeks Prawa Kanonicznego Przekład Polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu, Poznań 1984, kan. 204 §1 (Skrót: KPK 83).

³ Kodeks wyraźnie stanowi, że „W pełnej wspólnocie Kościoła katolickiego pozostają tutaj na ziemi ci ochrzczeni, którzy w jego widzialnym organizmie łączą się z Chrystusem więzami wyznawania wiary, sakramentów i zwierchnictwa kościelnego”, por. KPK 83, kan. 205.

⁴ Por. KK, nr 10, T. Pawluk. Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II, t. II. Lud Boży jego nauczanie i uświęcanie, Olsztyn 1986, s. 18; E. Sztarfrowski, Kapłaństwo wspólne, PK 13 (1970), nr 1-2, s. 159-180.

⁵ Do stanu duchownego na początku trzeciego wieku zaliczano także subdiakonów, a od połowy tego wieku zaliczano tych, którzy przyjęli święcenia niższe, tj. akolitów ostiariuszów, lektorów i egzorcystów. Znakiem powołania do stanu duchownego był obrzęd tonsury od czasów papieża Grzegorza Wielkiego (590-604), aż do Soboru Watykańskiego II Paweł VI określił, że przynależność do stanu duchownego nabywa się przez przyjęcie święceń diakonatu (Motu proprio *Misteria quaedam* z 15 VIII 1972, AAS 64 (1972) p. 529-534; Motu proprio *Ad pascendam*, z 15 VIII 1972, AAS 64 (1972), p. 534-540; KPK 83, kan. 266 §1).

⁶ T. Pawluk. Prawo kanoniczne, t. II, s. 32-33, por. także: J. Krukowski, Prawa i obowiązki laikatu w nowym Kodeksie Prawa Kanonicznego, *Chrześcijanin w Świecie* 15 (1983), s. 61-68; J. Dyduch Współdziałanie hierarchii z laikatem w instytucjach o zasięgu krajowym u regionalnym, *Analecta Cracoviensia* 13 (1981) s. 397-424; E. Weron, Laikat i apostołstwo, Paryż 1973; M. Żurowski, Uprawnienia i obowiązki laikatu, w: W kierunku człowieka, red. B. Bejze, Warszawa 1971, s. 233-248.

⁷ Sobór Watykański II, Dekret o przystosowanej do współczesności odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis*, nr 1.

⁸ Por. KPK 83, kan. 573-745.

⁹ II Polski Synod Plenarny, Poznań 12001, st. 8, s. 146 (Skrót: II PSP).

¹⁰ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, nr 14 (Skrót: ChL).

¹¹ KK, nr 34.

¹² KPK 83, kan. 835§4; Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1994, nr 902 (Skrót: KKK).

¹³ Por. II PSP, st. 9, s. 146.

¹⁴ Por. KKK, nr 903.

¹⁵ Por. Przemówienie Ojca świętego Benedykta XVI wygłoszone w Bundestagu 22 września 2011 r.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Sobór Watykański II, Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, nr 6 (Skrót: DA). Udział wiernych świeckich w misji prorockiej dobitnie podkreślił także Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Christifideles laici* w nr 14 stwierdzając: Udział w prorockim urzędzie Chrystusa, [...] uprawnia i zobowiązuje świeckich do tego, by z wiarą przyjęli Ewangelię i głosili ją słowem i czynem, demaskując śmiało i odważnie wszelkie przejawy zła. Zjednoczeni z Chrystusem, „wielkim prorokiem” (por. Łk 7,16), ustanowieni w Duchu Świętym „świadkami” zmartwychwstałego Chrystusa, świeccy otrzymują udział zarówno w nadprzyrodzonym zmyśle wiary Kościoła, który „nie może w niej zbłądzić”, jak i w łasce słowa (por. Oz 2,17-18; Ap 19, 10). Winni oni zabiegać o to, by nowość i moc Ewangelii jaśniała w ich życiu codziennym, rodzinnym i społecznym, oraz cierpliwie i odważnie, pośród sprzeczności współczesnych czasów, dawać wyraz nadziei na przyszłą chwałę „także przez formy życia świeckiego”.

¹⁹ II PSP, st. 10, s. 146-147, por. KK, nr 35.

²⁰ DA, nr 6.

²¹ KKK, nr 900.

²² KKK, 906

²³ KKK, nr 907, por. KPK 83, kan. 212 §3.

²⁴ KK, nr 36, por. ChL, nr 14.

²⁵ KK, nr 36.

²⁶ Por. KK nr 37.

²⁷ Por. KKK nr 911.

²⁸ KKK, nr 910.

²⁹ T. Pawluk. Prawo kanoniczne, t. II, s. 29.

³⁰ Sobór Watykański II, Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbiterorum ordinis*, nr 7.

³¹ DA, nr 2, 10.

Przedruk za: Zamojski Informator Diecezjalny, Totus Tuus, str. 80-94,
XX (2011)4, kwartalnik.

KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIE
WIADOMOŚCI DIECEZJALNE
ORGAN URZĘDOWY KURII BISKUPIEJ W KOSZALINIE
kwartalnik

ISSN 1734-9621

Wydawca:

Kuria Biskupia Koszalińsko-Kołobrzeska
75-950 Koszalin
ul. ks. kard. St. Wyszyńskiego 25
skr. poczt. 167, tel. (094) 343 87 10

Redakcja: ks. dr Krzysztof Włodarczyk
mgr Emilia Gawrońska

M 1